10 GR

Warszawa, środa 24 czerwca 1936 r.

Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

P R

Nr. 181 Rok XI

ABC

NOWINY CODZIENNE

Podniecenie w Rumunji

Walka prasowa przechodzi na ulicę

BUKARESZT, 22. 6. Poważne oddziały policji i żandarmerji zajmowały wczoraj wieczorem środek miasta, gdzie wydarzyły się zajścia o charakterze antysemickim. Wszędzie przywrócono spokój. Przed redakcjami dzienników „Dimineata" i „Adverul" ustawiono silne posterunki policyjne. Wypadki dnia wczorajszego były następstwem gwałtownej polemiki pomiędzy temi dziennikami, a organem nacjonalistów „Universul". Pismo to prowadzi od szeregu tygodni gwałtowną kampanję przeciwko współpracownikom redakcyj „Dimineata" i „Adverula"; oskarżając ich o szerzenie bolszewizmu w Rumunji.

BUKARESZT 22, 6. Tutejsze koła dobrze poinformowane podkreślają, że wiadomości podane przez niektóre źródła, jakoby zajścia, które wydarzyły się ostatnio w Bukareszcie, nosiły charakter ekscesów antyżydowskich ze strony t. zw. Żelaznej Gwardji, nie odpowiadają rzeczywistości. Zajścia powstały na tle reakcji społeczeństwa rumuńskiego przeciwko propagandzie, prowadzonej przez koncern prasowy, wydający dzienniki „Adeverul", „Dimineata" i „Lupta", znajdujące się na usługach drugiej i trzeciej międzynarodówki. Koncern ten od dłuższego czasu prowadził wyraźnie propagandę prokomunistyczną. Przeciwko właśnie tej propagandzie zareagował w ostatnich tygodniach największy rumuński dziennik „Universul", należący od dawna do rządzącej partji liberalnej i przyjaciół Bratianu. Należy zaznaczyć, iż właśnie dzienniki „Adeverul", „Dimineata" i „Lupta" prowadziły też od trzech lat zaciętą kampanję przeciwko Polsce i przymierzu polsko-rumuńskiemu.

PARYŻ 23.6. Havas donosi z Bukaresztu, że w dniu wczorajszym doszło do nowych zajść w dzielnicy handlowej, gdzie żywioły prawicowe zgromadziły się przed wystawami wydawnictw „Dimineata", „Adeverul" i „Lupta". Wystawy te zostały spalone. W wyniku zajść aresztowano szereg osób.

RUCH NARODOWY

SIBIU (stolica Siedmiogrodu) 26.6. Odbyło się tu zebranie dzielnicowe siedmiogrodzkiej organizacji „Frontu Rumuńskiego" pod przewodnictwem b. premjera Vaida Voevod'y z udziałem kilkunastu tysięcy chłopów. Przemawiał Vaida Voevod i b. min. Tilea, nawołując do współpracy z krajami o strukturze narodowej.

Krytykowano ostro bolszewizm współpracę Rumunji z Sowietami, ostro protestując przeciwko projektowi przemarszu wojsk sowieckich przez Rumunję. Ponadto krytykowano obecny rząd francuski, który — zdaniem mówców — stara się pchnąć Rumunję w objęcia Sowietów. Jednocześnie mówcy podkreślali przywiązanie Rumunji do Francji narodowej.

NASZE ABC

Zamiast dewaluacji „pełnej hipokryzji"

(z) Brak zaufania do stosunków politycznych i gospodarczych we Francji wyraził się: wywiezieniem kapitałów na sumę 26 miljardów franków, ukryciem w pończochach i skrytkach złota wartości 6 miljardów i tezauryzacją 30 miljardów franków w papierkach. Razem, jak twierdzi minister skarbu Vincent Auriol, wycofano w ten sposób z obiegu gospodarczego 60 miljardów franków. Deficyt budżetu do końca roku wyniesie jeszcze 7 miljardów, a potrzeby skarbu na ten okres czasu wynoszą naogół około 12 miljardów. Dług zaś skarbu w Banku Francji wynosi już obecnie 14 miljardów.

Taki stan rzeczy jest przedewszystkiem rezultatem zejścia waluty francuskiej z jej parytetu gospodarczego i powstania przez to w gospodarstwie błędnego koła. Nacisk deflacyjny zmniejszał obroty, a zmniejszone obroty gospodarcze nie stwarzały już podstawy dla uzyskania sum niezbędnych dla pokrycia państwowych wydatków. Połowiczna deflacja robiła swoje, a tymczasem malała dochodowość przedsiębiorstw, trwał deficyt i topniało przytem zaufanie — bo zaufanie zawsze topnieje gdy w okresie kryzysu niezrozumiałe i niejasne dla społeczeństwa są drogi, które wieść mają do naprawy.

Dewaluacja franka, w porę przeprowadzona, mogła wstrzymać odpływ kapitałów zagranicę i wyprowadzić ze skrytek 30 miljardów papierków — ale zresztą p. Blum i jego minister skarbu dewaluacji nie chcą. Nie chcą oni dewaluacji, jak powiadają, „pełnej hipokryzji". Może o tyle mają rację, że i dewaluacja dzisiaj nic dać nie może w obecnym politycznym „klimacie" Francji. Do tego „klimatu" lepiej pasuje uchwalona już reforma statutu Banku Francji, która upoważnia bank do wydrukowania na potrzeby skarbu jeszcze 10 miljardów franków i uchwalenie ustaw, które beznadziejnie rozsadzać będą równowagę budżetu.

Zamiast dewaluacji z hipokryzją, zrobi się w ten sposób inflację bez hipokryzji. Taka polityka, przetłumaczona na język twardej rzeczywistości, da w wyniku po skończeniu eksperymentu p. Bluma dewaluację franka o 50, czy 100 proc. głębszą, niż ta, która byłaby dostateczną dla znalezienia punktu nowej równowagi gospodarczej. Nic dziwnego, że panu Vincent Auriol po przedstawieniu w parlamencie bilansu sytuacji i swego programu nie pozostawało nic innego, jak oświadczyć, że przed Francją otwiera się tylko jedna polityka: „wezwać naród, by ratował samego siebie i swoją walutę".

Amb. Chłapowski opuścił Paryż

PARYZ, 22. 6. Ambasador Chłapowski opuścił Paryż, udając się do kraju. Obowiązki charge d'affaires ad interim sprawować będzie radca Frankowski.

Dzienniki dzisiejsze zamieszczają fotografje ambasadora Chłapowskiego, podkreślając jego zasługi na polu przyjaźni polsko-francuskiej.

Strzelanie z okna do ludzi

To — „obrona konieczna"?

RADOM, 23.6. Sędzia przewodniczący w procesie o zajścia w Przytyku nie zgodził się z określeniem polskich prawników, że proces w Radomiu jest procesem historycznym i zwrócił uwagę, że jest to jedynie „proces 54 oskarżonych". Za to wystąpienie na procesie obrońcy Szulima Leski, adw. Szumańskiego w kołach prawniczych jest o tyle zdarzeniem historycznem, że prawnik ten — uznał strzały Leski z okna 1-go piętra do ludzi na ulicy za... „obronę konieczną".

— Przyjmijmy założenie najgorsze — wywodził dzisiaj obrońca krwawego Szulima — że w myśl tezy prokuratora, Leska strzelał i zabił. Nie ulega wątpliwości że strzał dany był w okolicznościach wyjątkowych, a mianowicie po rozpoczęciu rozruchów. Stan psychiczny Leski nie był stanem człowieka normalnego. To nie był nawet afekt, ale subjektywne poczucie niebezpieczeństwa. W momencie, kiedy padł strzał z domu Leski, wybijano w tym domu szyby kamieniami.

Leska powiedział, że w szkole rabinackiej, do której uczęszczał, nawet polskiego nie uczą. Gdy go zapytałem, dlaczego to powiedział — odparł: „Bo ja Polskę znam nie gorzej od niejednego z oskarżonych Polaków.

Następnie adw. Szumański dowodzi, iż teza o „obronie koniecznej" jest mu niepotrzebna, bo chce dowieść niewinności swego klienta.

Między domem Leski a miejscem, gdzie leżał trup, jest według planów, złożonych w aktach sądowych odległość 32 metrów 50 cm. Obrońca dowodzi, że ponieważ kula nie dotknęła prawego płuca, strzał musiał być poziomy, a nie mógł pochodzić z wysokości 1-go piętra, gdyż strzał z tej wysokości powinien uszkodzić płuco. Adw. Szumański dowodzi wreszcie, że ś. p. Wieśniak musiał zginąć do strzału nieznanego sprawcy, który raził ogniem zza płotu odgradzającego podwórze domu Świeczki, albo też z parteru domu Świeczki.

— Pan prokurator — polemizuje adw. Szumański — podkreślił, że jest głęboko przekonany o winie Leski, ja zaś uważam, że gdyby nie zeznania Leski, nie siadłby on na ławie oskarżonych.

Następnie zabrał głos adw. Margolis, który po omówieniu sprawy bojkotu, polemizował z rzecznikiem powództwa cywilnego adw. Kowalskim w sprawach, dotyczących Talmudu i religji żydowskiej, poczem przeszedł do opisywania nastrojów w Przytyku, zaznaczając, że żadnej samoobrony żydów w Przytyku nie było. Mówca krytykuje tezy aktu oskarżenia i prosi o uniewinnienie swych klientów.

Sąd Najwyższy oddalił

skargę kasacyjną zabójców min. Pierackiego

Sąd Najwyższy w składzie: przewodniczący sędzia Kaczyński oraz sędziowie Mayer i Dworzak, rozpatrzył wczoraj skargi kasacyjne na wyrok sądu apelacyjnego w Warszawie w sprawie o zabójstwo ś. p. min. Bronisława Pierackiego, złożone w imieniu członków O. U. N. Stefana Bandery, Darji Hnatkiwskiej, Eugenjusza Kaczmarskiego, Mikołaja Łebeda, Bohdana Pidhajnego, Jarosława Karpyńca, Katarzyny Zaryckiej i Mikołaja Kłymyszyna.

Sprawę referował sędzia Mayer. Z obrońców skazanych obecny był jedynie adw. Pawencki, obrońca Zaryckiej, Kłymyszyna i Hnatkiwskiej. Prok. Kuczyński wnosił o oddalenie wszystkich skarg.

Sąd Najwyższy po naradzie skargi kasacyjne oddalił.

30 osób pokąsanych przez psy

Ofiara wścieklizny w Warszawie

zmarła w męczarniach

Zbagatelizowanie polecenia lekarza, aby się leczyć szczepionką ochronną, zemściło się tragicznie na 20-letniej Annie Olendrównie (Koło, Ks. Janusza 18), którą przed 3-ma tygodniami pokąsał pies. Olendrówna zapadła na wściekliznę i zmarła w szpitalu Jana Bożego w strasznych męczarniach.

W Państwowym Zakładzie Higjeny leczy się już zapobiegawczo przeciw wściekliźnie około 30 osób, pokąsanych przez psy. Są to m. in. pp. Brzozowska, Rzemieńska, Wnoskówna, Rajtmanówna, Mielczarkówna, Stanisław i Władysław Wiśniewscy (Karolkowa 48), Józef Depczyk (Krochmalna 83), Ryszard Janicki (Krochmalna 89), Zenobja Wysokińska (Leszno 19), Aniela Krenkowska (tamże), Józef Godzinowicz (Leszno 28), Józef Janicki, Aleksander Zdzinowski, Edmund Przygoda. Ryszard Ratuski, Witold Heynig, Zygmunt Staszewski, Helena Ustaborowicz (wszyscy z Krochmalnej 89), Wacław Wojtczak (Krochmalna 83), Mieczysław Gordon (Krochmalna 87), Leon Tylewski (Ks. Janusza 50), Stanisława Kryst i Antoni Bolanowski (Górczewska 95), Uszer Gutman (Zamenhoffa 22), Wiktor Gorczyński (Żelazna 46) oraz Roman Kotarski (Elektryczna 1).

W komisarjatach P. P. 3-cim, 7-ym i 12-tym, na których terenie wydarzyły się wypadki pokąsania przez psy, wydano dozorcom polecenie informowania lokatorów o niebezpieczeństwie, jakiem grozi pokąsanie przez psa i konieczności poddania się zastrzykom przeciw wściekliźnie w Państwowym Zakładzie Higjeny (Chocimska 24). Dozorcy są również obowiązani meldować o każdym wypadku pokąsania przez psa i ukazaniu się podejrzanego o wściekliznę psa. Wszczęto również akcję wyłapywania chorych na wściekliznę zwierząt, w której wyniku uśpiono w zakładzie utylizacyjnym kilkanaście psów, kilka kotów i jedną kurę.

Chińskie kraby

zagrażają brzegom polskim

HEL 23.6. Chińskie kraby wełnistorękie, które jak donosiliśmy, pojawiły się u brzegów polskich, stały się plagą przedewszystkiem brzegu niemieckiego.

W Bałtyku kraby pojawiły się przed 22 laty i zawleczone zostały przez okręty, płynące z Chin. Stanowią one groźną plagę rybactwa morskiego. Niemcy obecnie kraby chwytają i sprzedają jako przysmak. W polskiem morzu narazie ilość ich jest nikła, jednak rybacy znajdują kraby w sieciach swych coraz częściej, coby wskazywało, że rozmnażają się coraz więcej i bardziej.

Nowy wybryk hitlerowców

w stosunku do Polaków w Gdańsku

GDAŃSK, 22. 6. W dniu 19 bm. na zebraniu „Deutsche Wohnungsbau-Genossenschaft", w lokalu restauracji Seegera w Sidlicach, doszło do incydentu, rzucającego charakterystyczne światło na ustosunkowanie się narod.-socjalistycznych elementów partyjnych do nakazu niezmuszania Polaków do oddawania t. zw. „niemieckiego pozdrowienia" emblematom i pieśniom partyjnym.

Po zakończeniu zebrania, w którem brało udział dwuch Polaków —Smagoń i Czarnecki, pierwszy z nich chciał opuścić salę zebrania, przy wyjściu jednak zatrzymany został przez 6 szturmowców narodowo-socjalistycznych, którzy usiłowali zmusić Smagonia do wzięcia udziału w t. zw. „Führer-Ehrung" (uczczeniu wodza).

Zgromadzonym na sali szowinistom nie wystarczyło, że obaj Polacy wstali z miejsc podczas „Führer-Ehrung", lecz usiłowali zmusić ich pomimo oświadczenia, że są Polakami, do podniesienia rąk i odśpiewania hymnu hitlerowskiego „Horst Wessel Lied". Na Czarneckiego rzucili się nawet narodowi socjaliści i zaczęli go bić. Dopiero wezwanie pomocy naznaczonego przez Senat komisarza spółdzielni tej, Gumprechta, zapobiegło dalszemu znęcaniu się hitlerowców nad Czarneckim. W zamieszaniu Smagoniowi udało się ujść z sali.

ZNOWU POBITO POLAKA W GDAŃSKU

GDAŃSK, 22. 6. Z Gdańska donoszą o nowym wypadku pobicia Polaka, Romana Buchny w Pręgnowie, które miało miejsce w ubiegłą niedzielę.

ODSZKODOWANIE PIENIĘŻNE DLA POBITYCH W GDAŃSKU

Jak się dowiadujemy, senat gdański wyasygnuje prawdopodobnie tytułem odszkodowania pobitym Polakom, względnie obywatelom gdańskim narodowości polskiej, sumę około 100.000 guldenów.

Stosownie do zapowiedzi, ogłoszono zarządzenie senatu Wolnego Miasta Gdańska, zabraniające urządzania zebrań i wszelkich pochodów organizacyj politycznych.

Po 22 latach

wrócili z niewoli

WIEDEŃ, 23. 6. Z Kufsteinu donoszą, że wczoraj powróciło z Rosji po 22 latach pobytu, 5-ciu tyrolczyków, którzy w czasie wojny światowej dostali się do niewoli.

W piątek radzi Sejm

Jutro komisje rozpatrzą poprawki Senatu

Na jutro zostało zwołanych kilka komisyj sejmowych, które zajmą się poprawkami Senatu do poszczególnych ustaw.

W piątek o godz. 12 w południe odbędzie się plenarne posiedzenie Sejmu, poczem nastąpi zamknięcie sesji nadzwyczajnej.

Aresztowania pod Warszawą

w związku z zamachami bombowemi

Policja zaaresztowała Salacha Wiktora u którego znaleziono bombę i broń, oraz Eugenjusza Tomaszewicza — robotników z Międzylesia po zarzutem należenia do tajnej organizacji b. ONR.

Zostali zwolnieni z aresztu Stanisław Lubański robotnik z Międzylesia oraz Janusz Garliński, robotnik z Pruszkowa, aresztowany w związku z zamachami bombowemi we Włochach pod Warszawą.

Napad rabunkowy

Na mieszkanie starosty

KRAKÓW 23.6. W dniu 23. bm. w nocy dokonano napadu rabunkowego na mieszkanie prywatne starosty w Myślenicach. Rabunkowi uległy ubrania i kosztowniejsze przedmioty wartości około 1500 zł. W czasie ucieczki szajki przestępcy zrabowali również 2 sklepy w mieście.

Za szajką, która po napadzie zbiegła do okolicznych lasów, zarządzono energiczny pościg przy udziale zaalarmowanych oddziałów policji.

Upały w Polsce

30 stopni w Warszawie i Grudziądzu

Wczoraj popołudniu panowała naogół w Polsce pogoda słoneczna i bardzo ciepła, o słabych wiatrach miejscowych. Miejscami jednak notowano burze i przelotne deszcze. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 21 st. w Zakopanem, 22 w Łucku, 23 w Pińsku, 24 w Gdyni, 26 w Krakowie i Katowicach, 27 w Wilnie i Bydgoszczy, 28 w Łodzi i Kielcach, 29 w Poznaniu i Białymstoku, a 30 w Warszawie i Grudziądzu.

Dziś — w dalszym ciągu pogoda słoneczna i bardzo ciepła, o słabych wiatrach miejscowych. Skłonność do burz.

Polacy protestują

przeciw czeskiemu uciskowi

MOR. OSTRAWA, 23. 6. W Trzyńcu i Jabłonkowie na Śląsku Cieszyńskim odbyły się wiece ludowe, na których ludność polska zaprotestowała energicznie przeciwko uciskowi czeskiemu, a przedewszystkiem przeciwko presji, stosowanej wobec rodziców polskich przed wpisami do szkół i wydalaniu robotników polskich z fabryk. W wiecach tych wzięło udział około 5.000 osób.

Leje się krew angielska

w obronie żydów przed Arabami

JEROZOLIMA, 23.6. Ostatnie ataki Arabów na wojska rządowe w okolicach Nablus i Noureshams były najzaciętszemi od chwili rozpoczęcia zamieszek. Walki pod Noureshams rozpoczęły się w niedzielę rano, a zakończyły dopiero wczoraj wieczorem. Oddziały Arabów, które schroniły się w górach Samaria, są doskonale uzbrojone i stawiają wojskom rządowym niezwykle zacięty opór. Wojsko brytyjskie robi użytek z karabinów maszynowych i samolotów.

Gazety nie podają liczby zabitych, lecz według zgodnych przypuszczeń, musi być ona bardzo wielka. Ogólna atmosfera jest bardzo naprężona i odnosi się wrażenie, że nieprzejednany nastrój Arabów z dniem każdym wzrasta.

JEROZOLIMA, 23.6. Wobec wzmagających się aktów sabotażu, a zwłaszcza zasadzek i strzelaniny na szosie wiodącej z Jerozolimy do Jaffy, administracja brytyjska wydała nadzwyczajne zarządzenia, wprowadzające na tej drodze stan oblężenia na przestrzeni 27 klm. Na tym dystansie na szerokości 500 metrów po każdej stronie szosy od 7 wieczorem do 4 min. 30 rano wzbroniony jest wszelki ruch kołowy i pieszy. Silne patrole pilnują tego odcinka, gdzie położone są wzgórza judejskie, skąd Arabowie w ostatnich dniach podejmowali swoje zasadzki. Wczoraj odbyło się na tej drodze starcie wojska z 60 Arabami, przyczem wojsko znowu skutecznie posługiwało się pomocą aeroplanów.

ARABOWIE NIE USTĘPLIWI

JEROZOLIMA, 23. 6. Naczelny komitet arabski ogłosił dziś oświadczenie, w którem wzywa ludność do dalszego strajku. — Odezwa ta wywołała nowe naprężenie sytuacji w Palestynie.

LONDYN, 23. 6. Spotkanie między delegacją Arabów palestyńskich a stałym podsekretarzem stanu w ministerstwie kolonij nie dało żadnego wyniku. Członkowie delegacji oświadczyli, że ruch palestyński trwać będzie na dal, chyba, że wstrzymana zostanie imigracja żydów do Palestyny.

STRATY ŻYDÓW

JEROZOLIMA, 23. 6. Prasa żydowska ocenia straty poniesione w czasie zamieszek w Palestynie na sumę 180.000 funtów szterlingów (blisko 5 miljonów zł.) Straty te wywołane zostały przez zniszczenie pół miljona drzew pomarańczowych oraz spustoszenie uprawnych pól i lasów.

Dwie Francje w walce

Narodowcy i rządząca lewica

PARYŻ, 22. 6. Nastrój podniecenia, spowodowany zarówno kontrakcją żywiołów narodowych przeciw rozwiązywaniu lig patrjotycznych, jak i stałemi już manifestacjami zarówno stolicy, jak i prowincji na cześć sztandaru narodowego, utrzymuje się w dalszym ciągu. Manifestacje te powtarzają się sporadycznie.

Poniedziałkowa prasa umiarkowana i narodowa wyraża oburzenie, iż w czasie niedzielnych manifestacyj narodowych zarówno koło Łuku Triumfalnego, jak i Inwalidów, oraz w czasie festivalu orkiestr wojskowych, policja zachowywała się brutalnie, rozpędzając manifestantów i zrywając chorągiewki narodowe z samochodów. Dzienniki wyrażają zdanie, iż odnosiło się wrażenie, że we Francji barwy narodowe są prześladowane przez władze bezpieczeństwa i powodują represje.

„NIE BOIMY SIĘ REPRESYJ" MÓWI DE LA ROCQUE

PARYŻ 23.6. Przywódca „Krzyża Ognistego" płk. de la Rocque udzielił wywiadu przedstawicielowi „Echo de Paris" w sprawie rozwiązania tej organizacji. Pułkownik twierdzi, że decyzja rządu w sprawie rozwiązania t. zw. lig dotyczy tylko grup kobiecych i związków pomocniczych. Przed paru miesiącami płk. de la Rocque założył nowe stronnictwo polityczne p. n. „Francuska Partja Socjalna", aby w ten sposób uniknąć rozwiązania swego ugrupowania.

Być może, że rząd ucieknie się do nowych zarządzeń represyjnych. Płk. de la Rocque zaznaczył jednak, że ruch „Krzyża Ognistego" jest tak silny, że jego organizacja nie potrzebuje obawiać się żadnych represyj. Zresztą bez prześladowań i represyj żaden ruch społeczny i polityczny nie osiągnął większego znaczenia.

Obecnie „Krzyż Ognisty" przechodzi ostatni etap przed swym zwycięstwem. Należy wyrazić premjerowi Blumowi i ministrowi spraw wewnętrznych Salengro podziękowanie za ich akcję, która w ostatecznym wyniku przyczyni się do zwycięstwa „Krzyża Ognistego".

REWOLUCYJNY STRAJK

PARYŻ 23.6. Według komunikatu ministerstwa spraw wewnętrznych ogólna liczba strajkujących we Francji wynosi w chwili obecnej 204.000. W Paryżu strajk został zlikwidowany. Natomiast w Marsylji strajk marynarzy okrętów handlowych przybrał na sile. Liczba strajkujących wynosi przeszło 5.000. Marynarze okupowali około 40 parowców, wywieszając czerwony sztandar. W Rouen strajkuje 800 marynarzy, około 30 statków nie mogło opuścić portu.

„Matin" podkreśla, że strajk marynarzy w Marsylii posiada groźny charakter. Strajkujący dopuszczają się aktów gwałtu przeciwko oficerom, którzy chcieli przeciwstawić się wywieszaniu czerwonych sztandarów.

Urodziny króla Edwarda

obchodziła wczoraj W. Brytanja

LONDYN 23.6. Wielka Brytanja obchodzi dziś dzień urodzin nowego króla. Król Edward VIII skończył 42 lata.

LONDYN 23.6. Z okazji urodzin króla Edwarda VIII ogłoszona została lista odznaczonych. Na liście tej figuruje m. in. królowa Marja, która otrzymała wielki krzyż orderu królowej Wiktorji. Trzej bracia króla, jego wuj hrabia Athlone, kuzyn książę Arthur de Connaught i szwagier hr. Arewood mianowani zostali adjutantami królewskimi.

Za zniesieniem sankcyj

Deklaracja francuska i uchwała Belgji

PARYŻ 23.6. Dziś o godzinie 14-ej odbędzie się krótkie posiedzenie rady ministrów, na którem minister Delbos przedłoży projekt deklaracji w sprawie polityki zagranicznej, jaką odczyta w Izbie Deputowanych. W senacie deklaracja będzie odczytana przez premjera Bluma.

W kołach zbliżonych do rządu zaznaczają, że deklaracja omówi wszystkie zagadnienia bieżące ze specjalnem uwzględnieniem sprawy uchylenia sankcyj. Jak wiadomo decyzja w sprawie sankcyj zapadła na ostatnim posiedzeniu rady ministrów.

PARYŻ 23.6. Z Brukseli donoszą: Odbyło się posiedzenie rady gabinetowej, na którem zapadła decyzja w sprawie stanowiska Belgji wobec sankcyj. Rząd belgijski postanowił przyłączyć się do punktu widzenia Anglji i Francji. Na najbliższej sesji Ligi Narodów delegacja belgijska będzie głosowała za uchyleniem sankcyj.

P. Premjer niezadowolony

z gospodarzy w związkach samorządowych

Premjer gen. Sławoj-Składkowski wydał okólnik do wszystkich wojewodów oraz przewodniczących wydziałów powiatowych i prezydentów miast, w sprawie budżetowania w związkach samorządowych i podejmowania uchwał w sprawie pożyczek z Funduszu Pracy. W okólniku tym p. premjer zwrócił uwagę, że ze względu na wagę szybkiego uruchomienia robót, finansowanych z Funduszu Pracy, i uzyskania przeznaczonych na ten cel środków, zainteresowane związki samorządowe powinny w czasie najbliższym powziąć uchwały co do zaciągnięcia przyrzeczonych im z Funduszu Pracy pożyczek.

Następnie p. premjer zwrócił uwagę, że podczas wizytacji niektórych związków samorządowych stwierdził, iż przełożeni tych związków niezawsze orjentują się dostatecznie w treści budżetu swego związku samorządowego. W związku z tem p. premjer polecił, aby każdy przełożony związku samorządowego dokładnie znał budżet i stan finansowy związku samorządowego, którym kieruje, znajomość bowiem elementów, okazujących gospodarkę związku samorządowego, jest nieodzowna do kierowania tą gospodarką.

Warsztat bomb

w piwnicy ONR-owca

W tych dniach zgłosił się na posterunek policji w Otwocku niejaki Josek Osełka, zamieszkały przy ul. Reymonta w Otwocku, i zawiadomił policję, że na werandzie jego mieszkania leży bomba.

Jak ustalono, podrzucona bomba należała do typu zapalających i sporządzona była sposobem domowym, a nie wybuchła dlatego, że powłoka jej stanowiła materjał miękki i wskutek deszczu i zamoknięcia wewnątrz materjału wybuchowego nie eksplodowała.

W czasie rewizji w mieszkaniu niejakiego Wiktora Salacha, lat 33, z zawodu stolarza, mieszkańca Radości, znaleziono liczne odezwy ONR-u, matryce i t. p. W czasie rewizji w piwnicy tego mieszkania znaleziono materjały wybuchowe, gotową bombę tego samego typu, jaką znaleziono na werandzie Osełki, oraz rewolwer i dużą ilość nabojów. Stwierdzono, że Salach utrzymywał bliski kontakt z członkami nielegalnego ONR.

Figle hitlerowskie

Bomby cuchnące w Austrji

WIEDEŃ, 22. 6. W nocy na 21 b. m. wrzucono do basenu pływackiego gminy Liesing pod Wiedniem dwa woreczki trującej substancji, która zabarwiła na czerwono całą wodę basenu, wskutek czego w niedzielę mimo strasznego upału mieszkańcy tej miejscowości nie mogli korzystać z kąpieli.

Nieco wcześniej podrzucone zostały bomby cuchnące na pryncypalnej ulicy Wiednia Kaertnerstrasse, na ringach, w najwięcej uczęszczanym parku miejskim w śródmieściu, na tarasach największych kawiarń, jakoteż opery państwowej. Bomby te były tego samego pochodzenia, co bomby podrzucone w ub. tygodniu w wielu teatrach i kinoteatrach wiedeńskich. Sprawców dotychczas nie ujęto, ale policja jest na ich tropie. Jest to akcja sabotażowa, specjalnie prowadzona w czasie festivalu wiedeńskiego i w sezonie letnim, kiedy zapowiedziany jest liczny przyjazd turystów i kuracjuszów z zagranicy.

Donoszą dalej, że bomby cuchnące zostały podrzucone na festyn monarchistów, z którego dochód przeznaczono na budowę pomnika cesarza Franciszka Józefa. Na zabawie tej zjawił się prezydent państwa Miklas ze świtą i przedstawicielami rządu. Policja aresztowała kilka osób.

Chaos w Abisynji zachodniej

Przygotowania Włochów

RZYM, 22, 6. Pora deszczowa w Abisynji rozpoczęła się. Wojskowe władze włoskie wybudowały baraki oraz przedsięwzięły cały szereg środków celem odpowiedniego zaopatrzenia wojska. Prace pod gołem niebem będą prowadzone tylko w godzinach popołudniowych, kiedy ulewne deszcze przechodzą. Pora deszczowa osiągnie swój punkt kulminacyjny w lipcu i sierpniu.

OŚWIADCZENIE MIN. EDENA

LONDYN, 22. 6. Obecna sytuacja w Abisynji była dziś przedmiotem interpretacji w Izbie Gmin. Min. Eden oświadczył, że według doniesień sprzed trzech tygodni tylko połowa Abisynji została zajęta przez Włochów. W części okupowanej znajdują się jednakże dwa największe miasta Abisynji Addis Abeba i Harrar. Wszystkie linje komunikacyjne, z wyjątkiem jednej, są pod kontrolą władz włoskich. Wyjątek ten stanowi połączenie Abisynji zachodniej z Sudanem. Prowincje zachodnie, niezajęte przez Włochów, są zaludnione przez szczep Galla, który jest wrogo nastrojony wobec negusa i urzędników amharyjskich. Następnie minister Eden zaznaczył, że rząd angielski wydał zakaz wywozu broni do Abisynji zachodniej, ponieważ panuje tam zupełny chaos.

Na zapytanie, czy gdyby w Abisynji zachodniej był rząd legalny, rząd brytyjski zachowałby się inaczej, odpowiedział min. Eden: Wówczas położenie byłoby zupełnie inne.

23 tysiące Polaków

mieszka w Berlinie

BERLIN, 23. 6. Według ogłoszonych tu danych statystycznych zamieszkuje w Berlinie ogółem 106 tys. obywateli państw obcych, z czego największą grupę stanowią obywatele polscy, których zamieszkuje w Berlinie około 23 tys.

Przeszło 3 godziny

latał model szybowca

BERLIN 23.6. Prasa niemiecka donosi, że pewien młody amator modelarstwa lotniczego w Hamburgu pobił rekord światowy długości lotu dla modeli szybowców. Model, sporządzony przez tego chłopca, utrzymał się w powietrzu 3 godziny 14 min., przelatując przestrzeń 91.2 km.

Morderca żony

usiłował symulować jej samobójstwo

Wieśniak ze wsi Kraszew w pow. radzymińskim, Jan Kuźnicki, bardzo źle żył ze swą żoną Bronisławą. Sąsiedzi ustawicznie alarmowani byli odgłosami kłótni małżeńskich i bójek w domku Kuźnickich. Wyrodny mąż postanowił wreszcie zgładzić małżonkę i pewnego wieczora wywabił ją pod jakimś pretekstem do składziku na opał i tam celnym strzałem rewolwerowym zamordował. Na huk strzału wbiegli do komórki sublokatorzy, a wtedy Kuźnicki, który stał jeszcze z rewolwerem w ręku nad leżącą w kałuży krwi kobietą, rzucił rewolwer w kąt komórki i rozpoczął niby to lamentować, że żona popełniła przypadkowe samobójstwo, wyciągnąwszy mu z kieszeni rewolwer.

Przedstawiciela władz policyjnych naturalnie to naiwne tłumaczenie nie przekonało, wobec czego mordercę aresztowano, mimo, że usiłował przekupić prowadzącego śledztwo policjanta, ofiarowując mu łapówkę 200 zł.

Przed Sądem Okręgowym Kuźnicki również mętnie tłumaczył się, że żona sama poprosiła go o obejrzenie rewolweru i gdy manipulowała nieznaną sobie bronią, spowodowała przez nieostrożne naciśnięcie cyngla śmiertelny strzał. Sąd nie dał wiary temu tłumaczeniu i skazał Kuźnickiego na 15 lat więzienia.

Wczoraj odbywała się na skutek skargi odwoławczej skazanego rozprawa przed Sądem Apelacyjnym.

Sąd Apelacyjny podzielił całkowicie pogląd Sądu Okręgowego, że zabójstwo nie było spowodowane przypadkowym strzałem, lecz dokonane z premedytacją, oddalił wszystkie wnioski obrony co do powołania biegłych i zbadania dodatkowych świadków i wyrok Sądu Okręgowego zatwierdził w całej rozciągłości.

Szarże żandarmerji

na strajkujących w Belgji

BRUKSELA, 22. 6. W Anderlecht, przemysłowem przedmieściu Brukseli, doszło do poważnych zaburzeń w chwili, gdy żandarmerja dokonała szarży na około 1000 strajkujących. Rozproszeni robotnicy schronili się w domu ludowym, z którego okien bombardowali żandarmów stołami i krzesłami. Jest wielu rannych. Dokonano licznych aresztowań.

Burmistrz Brukseli polecił rozlepić afisze, wzywające ludność do zachowania spokoju.

Ruch strajkowy rozszerzył się na Hainaut, Borinage i Ostendę. W Leodjum doszło do starć między strajkującymi a zwolennikami powrotu do pracy. Żandarmerja kilkakrotnie szarżowała, rozpraszając demonstrantów.

Jedna z tajemnic „handlowych"

Fabryka fałszywych odważników w Warszawie

Pomysłowych oszustów, którzy hurtem fałszowali odważniki i stemple ze znakami cech Urzędu Probierczego, zaprowadził ich pomysł na ławę oskarżonych. Przestępstwo wykryto przypadkowo. Mianowicie bezrobotny od dłuższego czasu Henryk Latek, zajął się pośrednictwem przed Urzędem Probierczym przy najzupełniej legalnem wyrabianiu cech urzędu na odważnikach drobnych kupców stołecznych. Pewnego dnia Latek przedstawił do ocechowania wagę, która po sprawdzeniu okazała się zepsuta, wobec czego urząd zażądał, aby ją najpierw naprawiono. Latek udał się z tem do warsztatu ślusarskiego Moszka Zylberberga, który mu z całą otwartością zaproponował, że wagi nie trzeba reparować, bo on i tak gotów jest zepsutą wagę ocechować „autentycznym" stemplem Urzędu Probierczego za jedne 12 zł. Latek, zorjentowawszy się, że trafił na fałszerza, dał znać policji i w wyniku rewizji znaleziono u Zylberberga cały skład fałszywych stempli do cechowania, odważników i wag, sfałszowanych naturalnie na niekorzyść nabywców towarów.

W toku śledztwa ustalono, że Zylberberg pozostawał w stosunkach handlowych z drugim oszustem, właścicielem składu przyborów mierniczych, Korentajerem, oraz całą szajką pośredników i naganiaczy.

Wczoraj na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym posadzono przymusowo 8-miu takich fałszerzy z Zylberbergiem i Korentajerem na czele. Do rozprawy merytorycznej jednak nie doszło, albowiem proces z przyczyn natury formalnej został odroczony.

Dziś Kiepura

przez radjo

Oprócz zapowiedzianych koncertów Kiepury, które transmitować będzie Polskie Radjo w dniach 27 i 28 czerwca, transmitowany będzie jeszcze przez rozgłośnie Polskiego Radja trzeci występ znakomitego śpiewaka w dniu 24 czerwca o godz. 20.20. Będzie to transmisja z dziedzińca na Wawelu w Krakowie.

Ubój rytualny

Jak się dowiadujemy, jeszcze w bieżącym tygodniu ukaże się rozporządzenie wykonawcze Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do ustawy o uboju rytualnym.

Omyłka

Do niedzielnego artykułu p. A. Witowskiego o Chestertonie, wkradł się błąd, który zniekształcił myśl o stosunku angielskiego pisarza do liberałów. Ustęp powinien brzmieć:

„W późniejszem życiu odwrócił się od liberałów, lecz nie od idei wolności".

Również ustęp o Disraelim został zniekształcony i powinien brzmieć: „Chesterton uznaje, że Disraeli żył dla Anglji, ale nie wierzy, aby dał się zagrzebać pod gruzami Anglji".

Warszawska giełda pieniężna

w dniu 22 czerwca

Dewizy: Holandja 359.60 sp. 360.32, k. 358.88; Berlin sp. 213.93, k. 212.92; Bruksela 89.75 s. 89.93, k. 89.57; Gdańsk s. 100.20, k. 99.80; Kopenhaga s. 119.19, k. 118.61; Helsingfors s. 11.67, k. 11,71; Londyn 26.62 s. 26.69, k. 26.55; Madryt s. 72.70, k. 72.40; Nowy Jork s. 5.32¼, k. 5.29¾; Nowy Jork (kabel) 5.31¼ s. 5.32½, k. 5.30; Oslo s. 134.18, k. 133.52; Paryż 35.01 s. 35.08, k. 34.90; Praga 21.97 s. 22.01, k. 21.93; Stockholm 137.35 s. 137.68, k. 137.02; Zurych 172.70 s. 173.04, k. 172.36; Wiedeń s. 99.20, k. 98.80; Montreal s. 5.30½, k. 5.28; Medjolan s. 42.10, k. 41.81; Marka niemiecka srebrna s. 145.00 k. 140.00

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabil. 53.00 (po 500 dol.) 53.00 (w proc.); 8 proc. poż. prem. inwest. I em. 67.00, serje 75.50, II em. 68.00, serje 79.00; 5 proc. konwer. 51.50 — 51.00; 8 proc. L. Z. Kom. B. G. K. 94,00 (w proc.); 8 proc. oblig. Kom. B. G. K. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Kom. B. G. K. 83,25; 7 proc. oblig. Kom. B. G. K. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku Roln. 94.00; 7 proc. L. Z. Banku Roln. 83.25; 5 i pół proc. L. Z. Kom. B. G. K. 81.00; 5 i pół proc. oblig. Kom. B. G. K. 81.00; 8 proc. oblig. bud. B. G. K. 93.00.

4 i pół proc. L. Z. ziemskie serja V — 46.25 — 47,00; 4 i pół proc. L. Z. Pozn. ziem. kred. serja K — 47.50; 4 i pół L. Z. Pozn. ziem. kred. serja L — 42,00; 4 i pół proc. L. Z. m. Warsz. 53.00 — 53.50 — 53.38; 5 proc. L. Z. m. Warszawy (1939 r.) 54.25; 6 proc. oblig. m. Warszawy 6 em. 54.50 — 55.00.

Akcje: B. Polski 102.00 — 101.00 — 102.00, Bank Handl. 40.00; Siła i Światło 26.00; Cukrownia „Choceń" 148.00; Lilpop 13.25 — 13.00; Ostrowiec 30.00 — 30.50; Starachowice 33.55; Haberbusch 44.50 — 44.25.

Tendencja dla dewiz słabsza, dla pożyczek państwowych mocniejsza z wyjątkiem stabilizacyjnej, dla listów zastawnych niejednolita, dla akcyj słabsza. Pożyczki dol. w obrotach prywatnych; 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 76.00 — 75.00 (w proc.); 7 proc. poż. Śląska 62.25 (w proc.); 7 proc. poż. m. Warsz. (Magistrat) 61.00 (w proc); 3 proc. poż. prem. bud. 25.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Notowano za 100 klg.: pszenica jednolita 23—23.50, zbierana 22.50—23, żyto I-szy stand. 15.00—15.25 II-gi stand. 14.75 — 15, owies I st. 15.75—16.25, I-A st. 16.25—16.50, owies II st. 15.25—15.75, jęczmień browarny 15.75—16, gat. II-gi 15.50—15.75, gat. III-ci 16.25—16.50, gat. IV-ty 15—15.25, groch polny 17—18, Victoria 26 — 28, wyka 19 — 20, peluszka 19 —20, seradela podwójnie czyszczona 27.00 — 29.00, łubin niebieski 9.75—10.25, żółty 13—13.50, koniczyna biała surowa 60—70, o czyst. 97 proc. 80 — 100, ziemniaki 3.25—3.75, mąka pszenna gat. I-szy wyciągowa 36—38, gat. I-A 34—36 gat. I-B 33—34, gat. I-C 32—33, gat. I-D 31—32, gat. II-A 30—31, gat. II-B 28—30, gat. II-D 25—26, gat. II-F 24—25, gat. II-G 23—24, pszenna pastewna 16—17, żytnia gat. I-y wyciągowa 23 — 24, gatunek I-szy do 50 proc. 23 — 24. gat. I-szy do 65 proc. 22 — 23, gat. II-gi 18.50—19, razowa 18.50—19, poślednia 14.50—15, otręby pszenne grube 11.5—12, pszenne średnie 10.50—11, miałkie 10.50—11, żytnie 9.50—10, kuchy lniane 16 — 16.50, rzepakowe 13.25 — 13.75, śruta sojowa 22.50 — 23.

Swięto narodowe W. Brytanji

Rocznica urodzin króla Edwarda VIII

W dniu wczorajszym po raz pierwszy rocznica urodzin niedawnego jeszcze księcia Walji, dziś króla Edwarda VIII, obchodzona była jako uroczyste święto narodowe całego Imperjum Brytyjskiego.

W nocy z 23 na 24 czerwca 1894 r. z White - Lodge, pięknej rezydencji ks. Yorku, Jerzego i jego żony Marji Teck, pogalopowali kurjerzy do odległego o 16 km. Londynu, by powiadomić królową Wiktorję o wielkiej nowinie: urodził się przyszły król Anglji. Nazajutrz stolica królestwa i całe imperjum radośnie manifestują na cześć przyszłego dziedzica korony brytyjskiej.

Prawnuk królowej Wiktorji i wnuk księcia Walji Edwarda, późniejszego króla Edwarda VII, otrzymał następujące imiona: Edward - Albert - Chrystjan - Jerzy-Andrzej-Patryk-Dawid. W królewskiej rodzinie przezwano go „young David" — „Dawidkiem".

W r. 1901 umiera królowa Wiktorja. Królem zostaje Edward VII, który adoruje swego pierworodnego wnuka. „Szyling tygodniowo od dziadka — opowiadał często obecny król — to była moja pierwsza lista cywilna".

W r. 1903 „young David" wstąpił do Królewskiej Szkoły Morskiej w Osborne. Młody książę traktowany tu był narówni z innymi uczniami, z którymi dzielił też chętnie wszystkie zabawy. Tu właśnie stworzył podwaliny swojej wielkiej reputacji sportowej. Niejednokrotnie wracał z zabaw lub gier z podbitem okiem lub rozkrwawionem kolanem, a gdy koledzy zwracali mu uwagę, że to nie przystoi przyszłemu monarsze, mawiał: „Tak, poszczęściło mi się, że jestem następcą ks. Walji... Nie jestem przynajmniej zmuszony nosić starych ubrań po moim starszym bracie".

W rok po śmierci Edwarda VII, 28 czerwca 1911, Jerzy V koronował się na króla. W trzy tygodnie potem nastąpiła oficjalna inwestytura nowego księcia Walji. W dwa tygodnie po wybuchu wojny europejskiej książę Jerzy zaciąga się w stopniu podporucznika do batalionu grenadjerów gwardji.

Energiczny i odważny oficer po dwóch miesiącach koszarowej służby melduje się lordowi Kitchenerowi, ówczesnemu ministrowi wojny, z prośbą o wysłanie go na front francuski. Na uwagę lorda, że mogą go zabić, odpowiada: „Co z tego, że mnie zabiją? Mam czterech braci!". Ks. Walji zostaje przydzielony jako adjutant do najwyższych oficerów sztabu generalnego na froncie francuskim i wzbudza wśród przełożonych żywy niepokój: ciągle go widać w pierwszych linjach...

20 stycznia r. b. w pałacu Sandringham umiera król Jerzy V, a w dwa dni potem następuje uroczyste proklamowanie następcy tronu, jako Edwarda VIII, królem Wielkiej Brytanji, Irlandji i zamorskich Dominjów Brytyjskich, obrońcą wiary i cesarzem Indyj. Koronacja Edwarda VIII została wyznaczona na 12 maja 1937 r.

O konkordat

Konferencja z rządem polskim

Wczoraj odbyła się pierwsza konferencja między delegatem rządu, ministrem W. R. i O. P. prof. dr. Wojciechem Świętosławskim, a delegatem Stolicy Apostolskiej J. Em. ks. Kard. Augustem Hlondem, dotycząca spraw, przewidzianych do uregulowania między rządem a stolicą apostolską.

Ustalono program prac i sposób dalszego postępowania.

W Wyszkowie n/Bugiem powstanie

Chrześcijańska Kasa Bezprocentowa

W Wyszkowie n/Bugiem odbyło się zebranie organizacyjne Stowarzyszenia Kupców Polskich przy współudziale 60 uczestników. Referat wygłosił delegat Wydziału Gospodarczego Stron. Narodowego z Warszawy. Zebrani uchwalili powołać do życia Chrześcijańską Hurtownię Spożywczą. Wybrano komitet organizacyjny, który rozpocznie prace organizacyjne.

Na dzień 24 czerwca b. r. zostało zwołane zebranie organizacyjne Chrześcijańskiej Kasy Bezprocentowej.

Odezwa Komitetu jubileuszowego

ks. Piotra Skargi

Komitet jubileuszowy ks. Piotra Skargi wydał do społeczeństwa następującą odezwę:

Roku bieżącego przypada czterechsetlecie urodzin Skargi.

Staje przed nami żywy tradycją i dziełami w pełni swej służby życiowej dla Wiary św. i umiłowanej Ojczyzny. Nauczyciel Narodu wykazał jego wady. Poseł od Boga Polsce dany w czasie rozkwitu złotego wieku nietylko widział triumfalną potęgę Ojczyzny ale dojrzał w pokoleniu współczesnem podstawowe błędy: widział rysujący się ku upadkowi wspaniały gmach Rzeczypospolitej. Stawiał drogi naprawy.

Ideał kapłana i patrjoty zespolił w sobie w nierozerwalną całość, wykutą z jednej bryły. Potężny charakter działacza społecznego górował nad innymi. Niezrównana odwaga cywilna wyniosła go na tron Sumienia Narodu.

Tem Sumieniem pozostał przez wieki, tem sumieniem jest dziś.

Kazania sejmowe zjednały mu nazwę złotoustego, stały się dla potomnych skarbnicą niezłomnej wiary, ewangelją patrjotyzmu, katechizmem służby publicznej.

Naród żywy o kulturze dziesięciu wieków musi żyć nietylko prawem pisanem, przekazywanemi obyczajami, ale i ludźmi własnej krwi, którzy pokazali narodowi potęgę prawa moralnego swem życiem.

Dziś więcej, niż kiedykolwiek, żywy przykład Skargi musi stanąć w oczach odradzającego się Narodu. Dziś jego słowa nabierają życia, jego czyny szczególnej wartości przykładu, jego wiara siły odrodzenia, jego moralność zadatku lepszego jutra.

Największy czyn Skargi to praca nad umoralnieniem Narodu.

Potrzebę wcielenia tego czynu widzą dziś wszyscy. Skarga staje przed nami i woła o to wielkim głosem z za grobu.

Komitet czterechsetlecia Skargi chce przypomnieć tę wielką postać przygotowującym się obchodem w stolicy i kraju. Zwraca się do wszystkich, komu jest drogą osoba Skargi, by Go uczcili wspomnieniem Jego zasług i błogosławionych wskazań wiodących do stóp Boga i wielkości Polski.

Kraków gdzie spoczywają dostojne szczątki Skargi uczcił go obchodem w czerwcu, Warszawa złoży hołd w dniu Jego śmierci we wrześniu, jako miesiącu narodzenia sługi Bożego dla Nieba.

Prezydjum: Wł. hr. Sołtan, dr. Marjan Reiter, Wład. hr. Sobański, Olga Tarnawska, dr. Kaz. Marjan Morawski, dr. Wiktor Osuchowski, E. hr. Ledóchowski, prof. dr. Stefan Glaser.

Motoryzacja w Polsce

W r. 1931 było w Polsce łącznie pojazdów uruchomionych 47.300, a w r. 1935 już tylko 34.200, czyli stan posiadania skurczył się o 13.100. Gdy tymczasem w r. 1934 zarejestrowano w Niemczech 866.000, we Francji 1.890.000, we Włoszech 347.000, w Czechosłowacji 112.000.

Na 1000 mieszkańców Francji wypadało 45,2 pojazdów mechanicznych, w Niemczech 13,3, Włoszech 8,4, Czechosłowacji 7,5, a wreszcie w Polsce 0,8.

Zmiany personalne

w Min. Sprawiedliwości

Dotychczasowy kierownik nadzoru prokuratorskiego Ministerstwa Sprawiedliwości prokurator Mieczysław Siewierski objął stanowisko dyrektora biura personalnego w Ministerstwie Sprawiedliwości.

* * *

Wczoraj objął stanowisko prokurator Sądu Apelacyjnego w Warszawie prokurator Stefan Szydłowski, dotychczasowy prokurator Sądu Apelacyjnego w Krakowie

Przegląd prasy

O NOWE DROGI

Konserwatywny „Czas" niepokoi się brakiem wyraźnego nawrotu ku stabilizacji przedwojennej w naszem życiu gospodarczem.

„Likwidowanie gospodarki wojennej w Polsce postępowało najwolniej bodaj ze wszystkich krajów, które przeszły wojnę. Jeszcze dotąd posiadamy „ochronę lokatorów" zabytek gospodarki wojennej. Jeszcze dotąd obowiązują przepisy o „regulowaniu" cen przez władze administracyjne. Dzisiaj, szesnaście lat po wojnie!

Co gorsza przez osiemnaście lat Niepodległości, raz w silniejszym, raz w słabszym, ale zawsze w jakimś stopniu, nasza polityka gospodarcza, sterowała nie ku powrotowi do t. zw. normalnych przedwojennych stosunków, lecz coraz się od zasad przedwojennej kapitalistycznej gospodarki oddalała."

Oczywiście nie może być mowy dosłownie o powrocie do stosunków przedwojennych „Czasowi' chodzi raczej o wybór między kapitalistycznym a komunistycznym systemem gospodarowania, bo stanie pośrodku, branie troszkę z lewa, troszkę z prawa jest najgorsze.

„Stoimy pomiędzy dwoma biegunami. Pomiędzy ustrojem kapitalistycznym i ustrojem komunistycznym. Każdy z nich przedstawia pewną logiczną konstrukcję. Każdy z nich ma plusy i minusy. Ale każdy z nich ma swe niezłomne zasady, których łączyć a co gorsze mieszać nie wolno. Bo i wóz nie pojedzie w żadną stronę, gdy będzie się go ciągnąć w przeciwnych kierunkach. Trzeba wybrać: albo w prawo, albo w lewo.

My wybraliśmy, sądzimy, że wraz z ogromną większością Narodu polskiego, kierunek w prawo, wybraliśmy ustrój kapitalistyczny. Nie odmawiamy pewnej racji ludziom wybierającym komunizm. Ale odmawiamy racji ludziom pragnącym trochę iść za kapitalizmem a trochę za komunizmem. W ten sposób w nieskończoność drepce się w miejscu."

Na obronę kapitalizmu znajduje „Czas" słowa tłumaczeń.

„Opowieści o „niezdaniu egzaminu" przez ustrój kapitalistyczny w Polsce polegają na grubem nieporozumieniu. Polska nie posiada ustroju kapitalistycznego. Codzień niemal od niego się oddala. Polska nie posiada również ustroju komunistycznego. W Polsce panuje w dziedzinie gospodarczej kiereńszczyzna. To też nie dziwota, że zepchnięci jesteśmy w dziedzinie gospodarczej na szary koniec narodów cywilizowanych."

Dreptanie w miejscu nie jest istotnie postępem — stanie w miejscu i łatanina programów gospodarczych i systemów to w dzisiejszych czasach groźny, ba może najgroźniejszy eksperyment!

Ale czy rzeczywiście istnieją tylko jako systemy gospodarcze: kapitalizm i komunizm. A czy nie jest czem zupełnie odrębnem systemem gospodarki narodowej, zrywający z kapitalizmem i z komunizmem?

OBRONA NIEDORZECZNOŚCI

Żydowski „Nasz Przegląd" irytuje się stałym wzrostem antysemityzmu wśród społeczeństwa polskiego, nawet wśród obozu rządzącego. Zamknąwszy oczy na rzeczywistość tak powabnie tłumaczy p. Samuel Hirszhorn korzyści i możliwości współżycia polsko - żydowskiego.

„Niema tedy w Polsce nierozwiązalnego problemu żydowskiego ani pod względem politycznym ani pod względem ekonomicznym. Na całym świecie chłop dąży do miasta, ale nie po to, aby wypierać miastowca, ale aby pracować wespół w nim zapomocą stworzenia coraz nowych dziedzin zatrudnienia. Tylko wstecznicy lub niedołęgi ekonomiczne stworzyli błędną lub obłudną teorję ograniczonego „bochenka chleba", który rzekomo może nasycić tylko drobną ilość mieszkańców, a zatem cała mądrość polega na tem, by jedna grupa wydzierała kęs drugiej, stwarzając dla siebie przywileje pod godłem wyższej rasy, silniejszej partji, elity i jej służalców. Niema żadnego czerpania soku przez jeden naród z drugiego, bo obywatele żyją ze siebie wzajemnie, a wszyscy razem czerpią z nieprzebranej krynicy bogactw naturalnych ojczyzny i zagranicy.

W tym kierunku inteligencja żydowska wraz z inteligencją polską może tylko „używać swego intelektu", inaczej bowiem zginiemy wszyscy, a z naszych wzajemnych swarów skorzysta ktoś trzeci, który jest naszym wrogiem wspólnym. Nie „samoczynne odruchy" są potrzebne, lecz świadomy ruch wspólnych mózgów."

Najpierw ostrożna zachęta, potem skromne napomnienie.

PRZECIW „ETATYZACJI DUSZY"

„Warszawski Dziennik Narodowy" w artykule p. t. „Etatyzacja duszy" wskazuje na konieczność oparcia siły Polski na ludziach oddanych narodowi bez zastrzeżeń.

„Kto Polskę kocha ponad wszystko, ponad życie własne, ten musi zrozumieć, że ażeby jej zapewnić istnienie wieczne, trzeba się odwołać do tych obywateli, którzy, lekceważąc sobie swój byt materjalny i życie, gotowi są wszystko poświęcić dla dobra i przyszłości narodu."

Dalej:

„Kto chce mieć rząd dusz w Polsce, kto chce doprowadzić nasze państwo i nasz naród na wyżyny życia i znaczenia w Europie współczesnej, ten musi się odwołać do dobrych instynktów ludzkich i do patrjotyzmu mas polskich, ten musi znaleźć wspólny język z Polską narodową, z myślą i uczuciami, które przed wiekami Polskę powołały do życia i które mogą jej zapewnić życie wieczne.

Kto przez nakazy, zakazy, miraże zysków materjalnych i odznaczeń osobistych, lub przez policję chce zrobić z Polaków naród wielki, ten jest w błędzie, ten nie przybliża, lecz oddala cele, których świętość głosi."

Rabini zrezygnowali

z procesu o artykuł w „ABC"

Artykuł „ABC", pióra ks. prałata dr. Stanisława Trzeciaka p. t. „U źródła antyjudaizmu" wywołał, jak wiadomo, wielkie obrady rabinów w Warszawie. Zastanawiano się, czy przeciwko ks. prof. Trzeciakowi wystąpić na drogę sądową. Zastanawiano się, czy z procesem może wystąpić warszawska gmina wyznaniowa, zdolna do prowadzenia procesu, gdyż jest jednostką prawną.

W zapale rabini dowodzili, że z procesem powinien wystąpić prokurator. Rzekoma obraza religji żydowskiej, zawarta w twierdzeniu, iż etyka żydowska sprzeczna jest z zasadami etycznemi, powszechnie przyjętemi przez świat cywilizowany, zdaniem rabinów nadaje się do wystąpienia z oskarżeniem publicznem na tej podstawie, że religja Mojżeszowa uznana jest przez państwo.

Niewiadomo, czy całe zebranie nie zostało zaaranżowane w tym celu, aby wysunąć tego rodzaju sugestje, gdyż żadnej konkretnej uchwały nie powzięto. Skończyło się jedynie na tem, że rabini zarzucili ks. Trzeciakowi, iż... nie zna Talmudu! Jak widać z tego reakcja na artykuł właściwie jest żadna...

Oficjalny komunikat

po zajściach w Gdańsku

GDAŃSK, 23. 6. Biuro prasowe senatu wydało następujący komunikat, k... y opublikowany został tylko w „Der Danziger Vorposten":

W ostatnich dniach zdarzyło się kilka incydentów, w których narażeni zostali na szwank obywatele polscy oraz obywatele gdańscy narodowości polskiej. W związku z tem udał się radca stanu dr. Boettcher do min. Papee, aby mu wyrazić ubolewanie senatu W. Miasta spowodu tych zajść oraz dać wyraz zapewnieniu, że odnośni sprawcy zostaną surowo ukarani.

Uwolnienie aresztowanych

w Gdyni

W czasie ostatnich zajść w Gdyni z polecenia władz administracyjnych zostali aresztowani sekretarze czterech organizacyj robotniczych, a mianowicie: Teodor Zieliński, sekretarz Klasowych Związków Zawodowych, Kazimierz Werner, sekretarz Robotniczych Spółdzielni Mieszkaniowych, Doliński — sekretarz Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i Murawski — sekretarz Związku Związków Zawodowych.

Obecnie z rozporządzenia władz centralnych wszystkich aresztowanych uwolniono i wszelkie dochodzenie przeciw nim umorzono.

Niemcy konkurentem Polski

o rynek austrjacki

W toczących się obecnie w Wiedniu rokowaniach o nowy polsko - austrjacki układ handlowy odgrywa wybitną rolę sprawa zbytu węgla polskiego na rynku austrjackim. Węgiel bowiem, obok mięsa, stanowi jeden z głównych produktów polskich, sprzedawanych w dużych stosunkowo ilościach w Austrji.

Pewne koła rolnicze austrjackie starają się o urobienie opinji rządu w kierunku zmniejszenia zakupów węgla w Polsce i zastąpienia węgla polskiego, węglem niemieckim, wzamian za co możnaby część austrjackiej rolnej produkcji zbyć w Niemczech. To stanowisko kół agrarnych austrjackich znalazło zwalczane jest przez koła przemysłowe, a zwłaszcza przez przedstawicieli przemysłu przetwórczego, który obawia się utraty polskiego rynku zbytu na wypadek, gdyby Austrja istotnie ograniczyła zakupy węgla w Polsce.

Rokowania o układ handlowy polsko - austrjacki, prowadzone w Wiedniu pod przewodnictwem dyrektora Wańkowicza jako szefa delegacji polskiej toczą się w atmosferze przyjaznej. Wprowadzony ostatnio całkowity system clearingowy w rozrachunkach polsko - austrjackich powinien z czasem przyczynić się do ułatwienia obrotów między Polską a Austrją.

Konduktor

z centymetrem

Na kolejach chińskich zniżki cen biletów dla dzieci i młodzieży nie są zależne, tak jak wszędzie, od wieku, lecz od wzrostu. Tak zatem dzieci, których wzrost nie sięga 75 cm., wcale nie opłacają biletu, dzieci zaś o wzroście pomiędzy 75 cm. a 1 m. 30 cm. płacą połowę biletu. Dzieci wyższe ponad 1 metr 30 cm. zaliczane są, bez względu na wiek, do dorosłych i płacą pełną cenę biletu.

W związku z temi przepisami część ekwipunku konduktorów chińskich stanowi podziałka centymetrowa.

Zbrodnia polityczna

w Pruszkowie

PRUSZKÓW, 23. 6. W nocy w poniedziałek dokonano tu zbrodni na tle politycznym. Na powracającego do domu ulicą Kościuszki, Marcelego Grochulskiego, znanego działacza narodowego w mieście, napadło kilku nieznanych osobników, z których jeden zadał mu cios bagnetem. Ofiarę napadu w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Grochulski wymienił nazwiska napastników, wśród których znajdują się żydzi. Niewątpliwie śledztwo wyjaśni bliżej tło napadu.

Nowe rozporządzenie wykonawcze

do ordynacji podatkowej

Proceduralne przepisy podatkowe, objęte ordynacją podatkową, uległy w roku bieżącym zmianom, wprowadzonym dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 stycznia 1936 r. Wkrótce po wejściu w życie tego dekretu ogłoszony został w Dzienniku Ustaw jednolity tekst ordynacji podatkowej, uwzględniający wszelkie zmiany, jakie zaszły do dnia jego ogłoszenia. W związku z temi zmianami dawne rozporządzenie wykonawcze do ordynacji podatkowej utraciło dużo ze swej aktualności i wydanie nowego rozporządzenia wykonawczego do jednolitego tekstu ordynacji podatkowej stało się gwoli uporządkowania obowiązujących przepisów rzeczą konieczną.

Czyniąc zadość tej konieczności, ministerstwo Skarbu opracowało projekt takiego rozporządzenia i przesłało do zaopiniowania związkom samorządowym gospodarczym i izbom skarbowym. Projekt tego rozporządzenia zostanie rozpatrzony i przedyskutowany przez komisję podatkową, której posiedzenie w tej sprawie odbędzie się dnia 2 lipca b. r. w ministerstwie Skarbu.

Odkrycie obrazu Cranacha

w kościele w Sulmierzycach

Znany ze swych zainteresowań dawną sztuką kościelną J. E. Ks. biskup częstochowski dr. Teodor Kubina, odnalazł w kościele parafjalnym w Sulmierzycach cenny obraz z początku 16 wieku. W celu bliższego zbadania obrazu J. E. ks. biskup Kubina powołał komisję, w skład której weszli dr. W. Lauterbach, dyrektor Państwowych Zbiorów Sztuki, dr. M. Walicki, docent Uniwersytetu J. P. i prof. J. Rutkowski, kierownik państwowej pracowni konserwatorskiej.

Komisja stwierdziła po zbadaniu, że ma przed sobą niewątpliwie dzieło Lucasa Cranacha, co w toku badań potwierdziła sygnatura mistrza.

J. E. ks. biskup powierzył naukowe opracowanie dzieła p. dr. M. Walickiemu, którego praca ukaże się na jesieni, a konserwacja niezmiernie cennego obrazu zajmie się prof. J. Rutkowski.

Żydzi bojkotują

sklepy chrześcijańskie

W tym roku wyjątkowo w dużej ilości zjechali się do letnisk podstołecznych żydzi. Jak nas informują, zorganizowali oni bardzo ścisły bojkot sklepów chrześcijańskich, które zaopatrują domokrążcy żydowscy, zaopatrując letników we wszystkie artykuły spożywcze.

„Ruchome sklepy spożywcze" krążą od domu do domu przez cały dzień.

SŁOŃCE	
wschod	zachod
3—15	20—1
KSIĘŻYC	
wschod	zachod
9—24	22—22
Dł. dnia	Ubyło
16—46	0—1

CZERWIEC
24
ŚRODA

Dziś Nar. św. Jana
Jutro św. Prospera

TEATRY

TEATR NARODOWY: Dziś „Głupi Jakób“ Rittnera.

TEATR POLSKI: Dziś „Miljonerka“ Shaw'a z Modzelewską w popisowej roli tytułowej.

TEATR NOWY: dziś i jutro „Tessa“ w reżyserji Węgierki.

TEATR MAŁY: Dziś Sarmenta „Lord i Hiszpanka“.

TEATR LETNI: Dziś „Nieusprawiedliwiona godzina“.

TEATR KAMERALNY (Senatorska 29). Dziś wesoła komedja „Nieprzyjaciółka“ Antoine'a, z Grywińską w roli głównej. Reż. K. Adwentowicz.

TEATR MALICKIEJ: Shaw'a „Profesja pani Warren“.

WIELKA OPERETKA (Karowa 18): „Gejsza“ pocz. 8.15 wieczór.

LIDO (Szopena 3, Dolina Szwajcarska): Codziennie rewja, koncert i dancing.

Koło Polek
organizuje wycieczki do Bułgarji

Zarząd Główny Koła Polek urządza w tym roku trzy kolejne wycieczki kuracyjne do Bułgarji; wszystkie do miejscowości nad Morzem Czarnem Anhiało — Pomorje, ze zwiedzaniem po drodze Bukaresztu, Konstantynopola i Warny. Wycieczki wyruszają 1 lipca, 1 sierpnia i 1 września rb.

Anhiało — Pomorje jest uzdrowiskiem, słynnem z kąpieli błotnych o własnościach radoaktywnych, nieocenione w chorobach artretycznych i kobiecych. Praktyka zeszłoroczna ułatwia Kołu Polek dobrą organizację pobytu. Informacje: Koło Polek, Plac Zamkowy 9, tel. 235-14

Tajemnicze
postrzelenie

Na dworzec Wschodni przywieziono Bronisława Uszczyńskiego, lat 43, malarza, zamieszkałego w Rembertowie, który został postrzelony wśród tajemniczych okoliczności.

Wezwany lekarz pogotowia stwierdził u rannego ranę postrzałową prawego kolana i po opatrunku przewiózł go do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Opera Warszawska
pod nowym zarządem

Zarząd Miejski powierzył, jak wiadomo, prowadzenie Teatru Wielkiego w Warszawie dyr. Jerzemu Mazaraki, dotychczasowemu sekretarzowi generalnemu Tow. Krzew. Szt. Teatr., byłemu sekretarzowi Opery za dyrekcji ś. p. Emila Młynarskiego. Według umowy, która została w tych dniach podpisana, nowy dyrektor obejmie zarząd gmachu z dn. 15 sierpnia r. b. Zarząd Miejski poszedł bardzo na rękę obranemu przez siebie kandydatowi, zgadzając się na szereg wysuniętych przez niego warunków natury finansowej i administracyjnej.

Czteroletni plan pracy w Operze dyrektora J. Mazaraki przewiduje otwarcie sezonu 1936-37 w dniu 15 października r. b. arcydziełem S. Moniuszki „Straszny Dwór“ w redakcji pierwotnej (autentycznej) podług rękopisu krakowskiego (badanego obecnie przez prof. H. Opieńskiego). Pierwszy sezon trwać będzie do 15-go czerwca (względnie do 1.VI). Dyr. J. Mazaraki obowiązany jest dać cztery wieczorne przedstawienia operowe w tygodniu, co do pozostałych dni ma wolną rękę.

W myśl umowy w ciągu pierwszego sezonu powinno się odbyć 8 do 9-premjer. Projektowane jest m. in. wystawienie w przyszłych sezonach następujących oper: „Pelleas i Melisande“ Debussy'ego, „Miłość do trzech pomarańczy“ Prokofiewa, „Czarodziejski Flet“ Mozarta, „Złoto Renu“ Wagnera, „Bajka o Sułtanie“ i „Snieguroczka“ Rimskij - Korsakowa, oraz polskich: „Fatamorgana“ Wertheima, „Djabelski Młyn“ Różyckiego, „Legenda Bałtyku“ Nowowiejskiego, „Marja“ Statkowskiego, „Jakób lutnista“ H. Opieńskiego, „Damy i Huzary“, „Pomsta Jontkowa“ i t. d. Z baletów ma być wznowiony w zupełnie nowych dekoracjach popularny „Pan Twardowski“ L. Różyckiego oraz po raz pierwszy wystawiony słynny balet sowieckiego kompozytora Geyera „Czerwony mak“. Obok tego odbędą się premjery „Szwandy - dudziarza“ Weinbergera, „Jolanty“ Czajkowskiego, „Miłości“ Morawskiego i inn. Z lżejszego repertuaru ma być wystawiona „Córka pułku“ Donzettiego, „Rübezahl“ Webera, jedna z nowoczesnych komedyj muzycznych, cieszących się obecnie olbrzymim powodzeniem w Londynie, oraz szereg innych.

Na dyrektora baletu i szkoły baletowej zostanie zaproszony polski baletmistrz z Bukaresztu, p. Romanowski. Odpowiedzialnym reżyserem operowym ma zostać Popławski.

Z nazwisk ewentualnych przyszłych kapelmistrzów Opery wymienić trzeba Wolfstala, Bierdjajewa, Mierzejewskiego, przyczem każdy dyrygent będzie przygotowywał i dyrygował wyłącznie własnym repertuarem, za który będzie stale odpowiedzialnym. Możliwe są gościnne występy polskich śpiewaków: Jana Kiepury i E. Bandrowskiej - Turskiej. Personel śpiewaczy obejmie większość nazwisk polskich śpiewaczek i śpiewaków.

Przewidziane jest angażowanie do poszczególnych spektakli reżyserów teatralnych tej miary, co Węgierko, Zelwerowicz, Ziembinski oraz zaproszenie wielkiego baletmistrza Jana Ciepilińskiego do wystawienia kilku baletów z „Legendą o Józefie“ R. Straussa na czele.

M. Kondracki

RADJO

Środa, dnia 24 czerwca

6.30 „Kiedy ranne...“ 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). 7.20 Dziennik por. 7.30 Progr. na dzisiaj. 7.40 Muzyka (pł.). 8.10 Aud. dla poborowych.

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Muzyka lekka z Basenu w Ciechocinku (przez Toruń). 12.50 Chwilka gosp. domowego. 12.55 „Skrzynka rolnicza“ — inż. W. Tarkowski. 13.05 Dziennik południowy.

15.30 Wiad. gosp. 15.45 Teatr Wyobraźni: **„Djabeł w butelce“ — bajka mórz południowych R. L. Stevensona, słuchowisko dla dzieci.** 16.15 „Śpiewające raz, dwa trzy“. O. Obarska, M. Wawrzkowicz i J. Lawin, (z Torunia). 17.00 Utwory muzyki włoskiej w wyk. Koła Mandolinistów „Echo“ (z Poznania). 17.30 Recital śpiewaczy J. Radwanówny. Akomp. prof. L. Urstein. 17.50 „Anegdoty z życia Edisona“ — wygł. inż. L. Avin. 18.00 Pogad. społeczna. 18.05 Konc. rekl. 18.50 Koncert kameralny w wyk. Warsz. Kwartetu Smycz. 19.25 Hiszpańska pieśń ludowa. Wyk. Teledan, Oprac. tekstów i muzyki W. Fischera (ze Lwowa). 20.30 „Wędrówka mikrofonu po prowincji“: „Lud Kresów Północno - Wschodnich“ — transmisja z Muzeum Etnograficznego w opracowaniu Wł. Hołubiewicza. (z Wilna). 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 II-ga audycja z cyklu „UTWORY FRYDERYKA CHOPINA w wyk. słynnych pianistów“ — (pł.) Wyk.: Al. Brailowski. Koncert e-moll: Allegro maestoso, Romans — Larghetto, Rondo — Vivace, 21.35 „Sobótka czarnoleska“ — fragmenty z Pieśni Świętojańskiej o sobótce J. Kochanowskiego w układzie A. Balickiego z muzyką St. Lipskiego, instrumentacja A. Malawskiego. 22.15 Wiad. sport. 22.30 Muzyka lekka (płyty). 23.00 Muzyka tan. z kawiarni „Cafe-Club“ w Warszawie.

Czwartek, dnia 25 czerwca 1936 r.

6.30 „Kiedy ranne...“ 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.) 7.20 Dziennik por. 7.30 Program na dzisiaj. 7.40 Muzyka (pł.) 8.10 Aud. dla poborowych.

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.50 Chwilka gosp. domowego. 12.55 „Znaczenie eksportu koni dla hodowli“ — pogad. wygłosi J. Chodowiecki. 13.05 Dziennik południowy.

15.45 „O nasionach - wędrowniczkach“ — opow. S. Kisielewskiej dla dzieci. 16.00 Kon. popularny w wyk. Ork. Filharm. Warsz. pod dyr. J. Ozimińskiego z Ciechocinka (przez Toruń). W przerwie g. 16.45 „Praca Naczelnego Wodza“ — odczyt, wygł. płk. R. Umiastowski. 17.30 Z. Noskowski. Powrót — suita w 8 częściach na chór miesz. tenor i fortepian na 4 ręce. (z Poznania). Wyk. Chór „Harmonja“ pod dyr. M. Veigta i St. Roy — tenor. Przy fortep. prof. Wł. Raczkowski. 17.50 „Słońce a zdrowie“ — pogad., wygł. dr. B. Skarżyński (z Krakowa). 18.00 „Jak spędzić święto?“ 18.10 „Życie kult. i art. stolicy“ 18.15 Koncert rekl. 18.50 Pogad. aktualna. **19.00 Teatr Wyobraźni u obcych słuchowisko p. t. „Corleone“. Napisał K. Fr. Wiegand, przełożył z niemieckiego W. Hulewicz (wznowienie).** 19.38 Recital fortep. St. Szpinalskiego. (z Wilna), L. van Beethoven: Sonata Appassionata, L. van Beethoven: Ecossaises. 20.05 Konc. w wyk. Ork. Kameralnej pod dyr. A. Matza (z Wilna). 20.30 „Skrzynka techn.“ — red. W. Frenkiel. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Pogad. aktualna. 21.00 VIII. (ostatnia) audycja z cyklu „Stanisław Moniuszko — pieśniarz“ w opracowaniu prof. St. Niewiadomskiego. Wyk. B. Bragińska — m. sopran, K. Czekotowski — baryton. 21.30 „Maik - gaik“ aud. muzyczna w oprac. B. Czyżykowskiej. (z Poznania) 22.00 „Sport w Krakowie“ — pogad. (z Krakowa). 22.10 Wiad. sport. 22.15 Muzyka salonowa z kawiarni Ziemiańskiej w Łodzi w wyk. Zespołu F. Ptaszyńskiego. 23.00 Muzyka taneczna (pł.).

KINA

ATLANTIC: „Armja Ewy“.
AMOR: „Wyprawy Krzyżowe“ i „Karolek w konkurach“.
ACRON: „Kocham wszystkie kobiety“ i „Dwa oblicza“
ADRIA: „Świat jest zakochany“.
AS: „Jaśnie Pan Szofer“ i dodatki.
APOLLO: „Senorita w masce“ i „Samochód Nr. 99“.
ANTINEA: „Przygoda o północy“ i „Kot i skrzypce“.
BAŁTYK: „Nocne Motyle“.
BIS: „Żona w złotej klatce“ i „Jestem zbiegiem“.
COLOSSEUM (duża sala): „Nieśmiertelne melodje“.
COLOSSEUM (Małe): „Pogromcy Indjan“.
CAPITOL: „Biuro Ludzi zaginionych“.
CASINO: „Casino de Paris“
CORSO: „Czu - Czin - Czan“ i rewja.
CZARY: „Dziewczę z obłoków“ i „Tajemnicza dama“.
ELITE: „4 i pół Muszkieterów“ i „Śmierć odpoczywa“.
FAMA: „Zbrodnia i Kara“
EUROPA: „Na zgliszczach szczęścia“.
FILHARMONJA: „Kwiat Hawai“.
FLORIDA: „Katiusza“ i „Na dnie oceanu“.
FORUM: „Zew dzikich“ i „Mała mateczka“.
HELIOS: „Księżniczka Ohara“ i „Flip i Flap“
HOLLYWOOD: „Księżniczka Czardasza“.
ITALJA: „Cienie Broadwayu“ i dodatki.
KOMETA: „Caliente miasto miłości“.
LOS: „Nie miała baba kłopotu“.
MAJESTIC: „Roberta“.
MASKA: „Kapryśna Marjeta“ i „Nie miała baba kłopotu“.
MARS: „Złotowłosy Brzdąc“ i „Nasz chleb powszedni“.
METRO: „Żona z ogłoszenia“ i rewja.
MEWA: „Na dnie oceanu“ i „Niewolnica z Mandalay“.
MIEJSKIE: „Czarny Anioł“.
MINERWA: „Szaleńcy“ (z życia legj. Polskich). „Malibo“.
MUCHA: „Pieśń nocy“ i „Nocny ekspress“.
NOWA TOMBOLA: „Noc na transatlantyku“ i „Legjon Nieustraszonych“
OKO PRASKIE: „Nie odchodź ode mnie“ i „Manewry Miłosne“.
PAN: „Prawo do szczęścia“.
KINO PAR. Ś-GO ANDRZEJA: „Nie miała baba kłopotu“ i dodatki.
POPULARNY: „Uwielbiana“ i rewja.
PETIT TRIANON: „Zaczęło się od pocałunku“, i „Dziś wieczór u mnie“.
PRAGA: „Ostatnia Serenada“ i „Wilhelm Thel“.
RAJ: „Nie miała baba kłopotu“ i „Niedzielne brawerje“
RENA: Shirley Temple i film polski
RIALTO: „W cieniu samotnej sosny“.
ROMA: „Brygada Śmiałych“.
ROXY: „Zamek w kasynie“ i „Co mój mąż robi w nocy“.
SFINKS: „Potępieniec“ i rewja.
SOKÓŁ: „Nie zapomnij o mnie“
SORRENTO: „Napad na Kongo“ i „Muszę być młody“.
STYLOWY: „Promenada Miłości“.
ŚWIATOWID: „Pokusa“.
ŚWIAT: „Audiencja w Ischlu“ i „Annapolis“.
TON: „Osaczona“.
UCIECHA: „Adieu“.
UNJA: „Dom Nr. 56“ „Lulu“
VARIETE (Gmach Cyrku): „Miłość dla początkujących“ i „Antek Policmajster“.

Napad na żołnierza
przed dworcem Gdańskim

O godzinie 22-ej przed dworcem Gdańskim jacyś nieznani osobnicy napadli na szeregowca Jana Koruckiego z 21 p. p. (Cytadela). Napastnicy usiłowali Koruckiemu zabrać bagnet z pasem, a gdy ten stawił opór, dotkliwie go pobili.

Na alarm przechodniów nadbiegli policjanci, którzy przenieśli Koruckiego do Cytadeli, gdzie lekarz pułkowy udzielił mu pomocy i umieścił go w izbie chorych. Sprawcy napadu zbiegli.

Plaga bezpańskich psów
w Warszawie

Coraz częściej zdarzają się wypadki pogryzienia przechodniów przez bezpańskich psów, które wałęsają się po całem mieście. Wczoraj wieczorem zgłosili się na pogotowie Uszer Gutman, lat 14, zam. przy ul. Zamenhofa 22, którego pies ugryzł w prawą rękę oraz Wiktor Porczyński, lat 12, uczeń, zam. przy ul. Żelaznej 46, pogryziony przed domem Nr. 82 na ul. Koszykowej dotkliwie w nogi.

Chłopców po opatrunku skierowano do oddziału Pasteurowskiego w Państwowym Zakładzie Higjeny, celem zaszczepienia ochronnego przeciw wściekliźnie.

Znów się czepiają tramwajów
Brońmy dzieci przed kalectwem!

W październiku roku ubiegłego Dyrekcja Tramwajów i Autobusów w porozumieniu z władzami bezpieczeństwa, w celu zwalczania plagi czepiania się wozów tramwajowych urządziła „Tydzień Walki“ z czepianiem się wozów tramwajowych i autobusowych przez nieletnich. Akcja ta dała bardzo dobre wyniki. Ilość okaleczeń w porównaniu z rokiem poprzednim spadła przeszło o połowę, a wypadków śmiertelnych wcale nie notowano.

Z nastaniem wiosny czepianie się przez nieletnich znów zaczęło się rozpowszechniać, powodując kalectwa i utrudniając służbie pracę na wozach. W związku z tem, poczynając od dnia 21 czerwca r. b. specjalnie delegowani funkcjonarjusze Dyrekcji Tramwajów i Autobusów będą zatrzymywać czepiających się i odprowadzać do najbliższych posterunków policji, celem pociągnięcia do odpowiedzialności ich samych lub rodziców. Dyrekcja Tramwajów i Autobusów zwraca się z apelem do mieszkańców m. st. Warszawy o jaknajszersze współdziałanie w zamierzonej akcji.

Lekarzom nie wolno
pobierać ukrytych opłat

Odbyło się doroczne walne zebranie Naczelnej Izby Lekarskiej w obecności 34 delegatów wszystkich ośmiu izb lekarskich. Po przyjęciu sprawozdania z działalności zarządu, na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi absolutorjum i zatwierdzono preliminarz budżetowy na r. 1936-37, pozostawiając bez zmiany wysokość składki. Zatwierdzono regulaminy sądów dyscyplinarnych dla lekarzy oraz rzeczników dyscyplinarnych, opracowane na podstawie rozporządzenia ministra Opieki Społecznej, wydanego w maju r.b.

Do kodeksu deontologji lekarskiej wprowadzono przepis, że lekarz nie może pobierać przy wykonywaniu swej praktyki żadnego ukrytego przed pacjentem dodatkowego wynagrodzenia za pośrednictwem pomocniczej siły, wykonywującej z jego polecenia pewne czynności techniczno - lekarskie (ortopedyści, technicy dentystyczni etc.).

Pozatem dokonano wyborów uzupełniających do Izby (9 członków) i przyjęto szereg wniosków. Między in. wyrażono całkowitą solidarność ze stanowiskiem zajętem przez zarząd Naczelnej Izby w pertraktacjach z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych w sprawie wytycznych do umów zbiorowych z lekarzami zatrudnionymi w ubezpieczalniach. Oprócz tego, uchwalono nabyć samolot wojskowy i opodatkować się na ten cel w wysokości 10 zł. jednorazowo.

Porażenie słoneczne
Policjanta odwieziono do szpitala

W czasie pełnienia służby na ul. Solec przed domem Nr. 33 uległ porażeniu słonecznemu Franciszek Fuda, lat 31, posterunkowy P. P., zam. przy ul. Niskiej 10.

Wezwany lekarz pogotowia po opatrunku przewiózł go do szpitala Św. Łazarza.

Restauratorzy znów będą radzili
O zniesieniu podatku „od siedzenia“

25 i 26 b. m. odbędzie się w Warszawie ogólnokrajowy zjazd centrali stowarzyszeń restauratorów, hotelarzy i pokrewnych zawodów R. P. Poza stroną sprawozdawczą oraz wyborami nowych władz, wysłuchaniem sprawozdań poszczególnych delegatów, na zjeździe omawiany będzie cały szereg aktualnych bolączek tego zawodu, między in. w dziedzinie podatkowej itp.

Między in. rozważana będzie sprawa dalszych zabiegów o zniesienie t. zw. podatku od siedzenia.

Porządek dzienny zjazdu uzależniony jest w pewnej mierze od uzyskaniu podczas obrad zjazdu audjencji w ministerstwach.

Odgraniczenie piekarstwa
od cukiernictwa

Związek izb rzemieślniczych powziął na ostatniem posiedzeniu uchwałę rozgraniczającą piekarstwo od cukiernictwa. Rozgraniczenie to uniemożliwiłoby piekarzom wypiekanie nadal całego szeregu wyrobów i podkopałoby byt setek rodzin piekarskich, grożąc ruiną tysiącom warsztatów.

Cechy piekarskie podejmują akcję przeciwko tej uchwale.

Ujęcie zabójcy
instruktora „Strzelca“

Po 2-tygodniowych poszukiwaniach został ujęty przez wywiadowców Urzędu Śledczego w sodowiarni, Olkuska 6, Stefan Sikorski, zabójca instr. Zw. Strzel. dzielnicy Mokotów, Betty. Sikorski zamierzał dokonać jeszcze paru morderstw z zemsty.

Z miasta

PRZEDSTAWICIELE FUNDACJI ROCKEFELLERA W WARSZAWIE

Przed kilku dniami bawili w Warszawie przedstawiciele Fundacji Rockefellera na Europę p. Strode oraz przedstawiciel fundacji na Europę Wschodnią p. Taylor. Goście amerykańscy zwiedzili wszystkie instytucje, które korzystały lub korzystają jeszcze z dotacji Fundacji Rockefellera: Państwową szkołę hygieny, Szkołę Pielęgniarstwa, Instytut Hygieny Psychicznej, I ośrodek zdrowia w Mokotowie oraz odbyli szereg konferencyj z miarodajnymi czynnikami.

Dziś przybywa do Warszawy prof. Gun, przedstawiciel Fundacji, interesujący się specjalnie badaniami naukowemi w dziedzinie medycyny zapobiegawczej.

URODZIŁ SIĘ W ZOO DANIEL

W Warszawskim Ogrodzie Zoologicznym przyszedł na świat młody daniel, jako 23-ci wśród zwierząt tego gatunku, urodzonych w Zoo. Matka i młody daniel są już dostępni do oglądania. Atrakcją w Warszawie wywołuje słonica Jenny, która przed kilku miesiącami przybyła do stolicy celem umożliwienia dzieciom przejażdżki na swoim grzbiecie. Odbywa ona obecnie spacery po mieście, by oswoić się z ruchem ulicznym. Jak do tej pory nie wykazuje ona żadnego przestrachu, ani wobec tramwajów, ani aut.

TANIE MIESZKANIA W KOLE

22 b. m. w administracji osiedla na Kole rozpoczęto przyjmowanie zgłoszeń na mieszkań wybudowanych w liczbie 400 z kredytów Tow. Osiedli Robotniczych. Komorne w tych domach będzie wynosiło od 21 do 25 zł. miesięcznie, w zależności od piętra. Są to mieszkania półtoraizbowe, zaopatrzone w kanalizację, wodę elektryczność, gaz etc. Tytułem zabezpieczenia wypłacalności lokatorów, przy zgłoszeniu wymagane jest złożenie kaucji w kwocie 200 zł. W razie wyprowadzenia się kaucja ta jest zwrotna. Zgłoszenia będą przyjmowane wyłącznie do 5 lipca.

BRAK KANALIZACJI NA RAKOWCU

Nowowybudowane osiedle z kredytów T. O. R. na Rakowcu, zawierające najtańsze mieszkania, w dalszym ciągu pozostaje bez miejskiej wody wodociągowej. Mimo wpłacenia swego udziału w kosztach przeprowadzenia wodociągu 700 mieszkańców w dalszym ciągu musi korzystać z wody pochodzącej z własnej studni artezyjskiej. Pozatem niezaprojektowano jeszcze robót kanalizacyjnych na ulicach, okalających to osiedle, wskutek czego nieczystości muszą być wypuszczone ze skanalizowanych domów rynsztokiem na ulicę.

Zmarli

Ś. p. Zofja Z Eberhardów Iwanicka, lat 31, sekretarka Warsz. Oddz. Tow. Tatrzańskiego; ś. p. Jadwiga z Wostrowskich Daczyńska, lat 64, w Warszawie; ś. p. Helena Gumkowska, lat 62, w Warszawie; ś. p. Czesława Klotylda Meierówna, lat 35, w Nasielsku.

Wypadki i kradzieże

Samobójstwa. Na ul. Mostowej 2, zatruł się spowodu zawodu miłosnego esencją octową, Józef Skwarski, lat 28, robotnik (Nowe Miasto 7).

Na łące pod Grójcem znaleziono zwłoki 12-letniego Stanisława Kotlińskiego, ucznia 2-ej klasy. Kotliński pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru w serce. Przyczyną samobójstwa było nieotrzymanie promocji.

30-letni Zygmunt Kurczewski, robotnik, (Wąski Dunaj 4), otruł się esencją octową w bramie domu Boleść 9.

Przy ul. Wroniej 37 po sprzeczce z mężem wypiła w celu samobójczym buteleczkę jodyny Zofja Szymkiewicz, lat 23, mężatka, której udzielono pomocy.

Wyłowienie zwłok. Pod wsią Henryków rybacy wyłowili z Wisły zwłoki Wandy Koszarskiej, lat 18 (Kleczewska 4) i Eugenji Puszczelicz, lat 18 (Kleczewska 3), które w dniu 20 b. m. utonęły w czasie kąpieli w pobliżu Bielan. Przyjaciółki trzymały się za ręce, tak, że z trudem można je było rozłączyć.

Aresztowanie włamywacza. Na usiłowaniu dokonania podkopu do składu aptecznego Waldemara Jamnickiego (Chmielna 20) został zatrzymany Czesław Nowakowski (Pralatowska 21). Wspólnik Nowakowskiego, Adam, zwany „Gaciorz“, zdołał zbiec.

Buhaj zabił pastucha. W folwarku Podczachy pod Kutnem w czasie pojenia buhaja odpiął się bezpiecznik w nozdrzach zwierzęcia. Pastuch 62-letni Jan Dębowski, usiłował założyć kółko spowrotem. Zwierzę rozpruło mu brzuch rogiem. Dębowski zmarł.

Eksplozja. Na polach majątku Augustów znalazł bezpiecznik 12-letni Władysław Boker, który chcąc rozebrać go, uderzył w niego młotkiem. Nastąpił wybuch. Wskutek wybuchu Boker stracił lewą rękę.

Utonięcia. W czasie kąpieli w Wiśle nawprost ul. Tamki utonął Franciszek Sroka, lat 19 (Dobra 36).

W gliniance w Szczęśliwicach pod Warszawą utonął Zdzisław Skolimowski, lat 13 (Grójecka 46).

W jeziorku pod Jadowem, pow. radzymińskiego, utonął Henryk Kordasiński, lat 17.

Obława na „koników“. Policja dokonała obławy na torze wyścigów konnych na t. zw. „koników“ totalizatorowych. Zatrzymani: Szmul Blumenstein (Pokorna 3), Jankiel Berkowicz (Pawia 50), Lejb Kiszke (Niska 16). Skonfiskowano 75 zł. 85 gr., pochodzące z zakładów.

Złe owoce porozumienia

Tępienie polskości i... krzewienie nienawiści ku Polsce

KATOWICE, 23.6. Prasa polska ze Śląska Opolskiego przynosi wiadomości o dalszem tępieniu polskości, oraz o rugowaniu z kościołów śląskich nabożeństw i uroczystości odbywających się dotąd w języku polskim. Tak np. w parafji pilchowickiej, zlikwidowano w tym roku śpiewanie pieśni polskich podczas uroczystości Bożego Ciała i to zarówno w czasie mszy, jak i procesji. W Blinicy naukę przygotowawczą do Komunji Świętej prowadzono wyłącznie w języku niemieckim. mimo, że prawie cała parafja jest polska. Jest to, niestety, smutny przykład udziału miejscowych czynników kościelnych w akcji germanizacyjnej.

Charakterystycznem zestawieniem z podanemi wyżej faktami będzie głos „Orędownika", który podaje fakty wskazujące na metody szerzenia nienawiści wśród młodzieży niemieckiej w Polsce do Polski. Fragmenty tego artykułu przytaczamy poniżej.

„Kult dla Hitlera i tęsknota do powrotu na łono Niemiec, a równocześnie objawy nienawiści do Polski przybrały w ostatnich latach wśród młodzieży niemieckiej w Polsce zastraszające rozmiary.

Najnowszem dowodem tego naszego twierdzenia jest materjał, który znalazł się dzięki przypadkowi w naszych rękach i dowodzi bardzo dobitnie, że propaganda irredentystyczna wśród niemieckiej młodzieży w Polsce jest rozwinięta bardzo szeroko.

Mianowicie posiadamy bardzo ciekawy notesik uczenicy G. P. z niemieckiego prywatnego gimnazjum w Grudziądzu.

Uczenica ta, chodząca do wyższej klasy tej szkoły, należy — do jakiegoś „piątego zastępu dziewczęcego" (5 Mädelschaft). W notesiku zapisywała ołówkiem wiersze i pieśni, z których podajemy poniżej dwa wiersze, najbardziej charakterystyczne:

NIEMIECKA OJCZYZNO!

Niemiecka ojczyzno,
Kiedy uwolnisz nas?
Niemiecka ojczyzno,
Mimo losu, który nas spotka?
My wytrwamy, mieszkańcy brzegów [Wisły,
Wytrwamy na wydmach nadmorskich.
Raz przecież zabłyśnie ognistem [światłem zorza nam
W ciemnościach nocy, nędzy niedoli!
Niemiecka ojczyzno,
Wysłuchaj głosu naszej niedoli.
Niemiecka ojczyzno,
Wysłuchaj i uwolnij nas.
Nie chcemy dłużej być na obczyźnie,
Nie chcemy dłużej ścierpieć wału [granicznego.
Raz z hukiem na alarm zabrzmią [dzwony kościołów,
Zwiastując nam zorzę wolności.

A oto drugi wiersz o tendencji wybitnie hitlerowskiej:

BOJOWNICY TRZECIEJ RZESZY

Bojownicy, bojownicy, to jesteśmy my.
Brunatna koszulka z ozdobną [swastyką.
Cześć wodzu Tobie, Adolfie Hitlerze.
Bojownicy trzeciej Rzeszy, to jesteśmy [my.
Zerwiemy łańcuchy i będziemy wolni.
Wiosna nadchodzi. Bogu niech będzie [chwała.
Gdy zwycięsko wrócimy do ojczyzny.
Ujrzymy nadobne dziewoje.
Wiosna nadchodzi, Bogu niech będzie [chwała.

Ciekawi jesteśmy, jaki będzie skutek tych ogłoszonych przez nas dowodów idei irredentystycznej, szerzacej się wśród niemieckiej młodzieży szkolnej zamieszkałej w Polsce".

Nieuleczalnie chory świętokradca

wystąpił w szatach liturgicznych

KATOWICE, 23.6. Niejaki Zieliński, robotnik, bez zajęcia, mieszkający w Krakowie, przybył do Rajczy, powiatu Żywiec, dążąc jakoby do swych krewnych w Czechosłowacji.

W Rajczy wstąpił do kościoła i korzystając z nieobecności nikogo w zakrystji, wdział na siebie szaty liturgiczne, podszedł do ołtarza, otworzył Tabernaculum i począł jeść Hostję św. Na alarm znajdujących się w kościele, przybyła policja i aresztowała świętokradcę.

Jak się okazało Zieliński przechodził ciężki rozstrój nerwowy i leczył się w Kobierzynie. Jak wynikało z zaświadczenia lekarzy, został wypuszczony z zakładu, jako nieuleczalny i nie zdający sobie sprawy ze swych czynów. Wobec takiego poświadczenia, sąd uwolnił go.

Podczas zbierania grzybów

odnalazł trupa bez dłoni i stóp

TORUŃ, 23.6. Robotnik Jan Neike, zbierając grzyby w lesie państwowym Tokary w powiecie brodnickim, trafił na trupa nieznanego mężczyzny, który był zakopany w ziemi w odległości kilkudziesięciu metrów od szosy, prowadzącej do Brodnicy.

Po bliższych oględzinach okazało się, że czaszka trupa była próżna, górna część korpusu znajdowała się w zupełnym rozkładzie, a co dziwniejsze, u rąk brakło dłoni, a u nóg stóp. Zamordowany, jak ustaliła komisja sądowo-lekarska, mógł liczyć 20 do 40 lat, a trup znajdował się w ziemi około 10 miesięcy. Strój zamordowanego wskazuje, że zamordowany pochodził ze sfery robotniczej.

Spółdzielnie niemieckie

rozwijają się swobodnie w Polsce

GRUDZIĄDZ, 23.6. Odbył się tu zjazd niemieckich spółdzielni rolniczych Pomorza. Podczas obrad zjazdu stwierdzono, że mimo kryzysu, stan spółdzielni uległ dalszej poprawie. Związek liczył w ubiegłym roku 183 członków, w czem 179 spółdzielni, jedną spółkę i trzy centrale kas pożyczkowych.

Według typów, podział spółdzielni jest następujący: 62 spółki kredytowe, 44 towarowe, 2 wiejskie, 55 mleczarskich, 13 browarniczych i gorzelniczych, oraz narzędzi rolnych.

Zjazd wykazał, że organizacje gospodarcze mniejszości niemieckiej rozwijają się w całej pełni, nie ponosząc strat nawet w okresie kryzysu.

3-miesięczne dziecko

w płonącej kołysce

ŁÓDŹ, 23.6. W zagrodzie Jana Studzińskiego, w Szadku, zdarzył się tragiczny wypadek spalenia w kołysce 3-miesięcznego dziecka.

Dziecko pozostawiono w chacie same. W pewnym momencie z pieca kuchennego wypadły na podłogę rozpalone węgle, od których zajęły się wióry, leżące pod piecem. W kilka chwil ogień objął całe domostwo; gdy spostrzeżono pożar, nadbiegli sąsiedzi, którzy wynieśli palącą się kołyskę z płaczącem dzieckiem. Ogień ugaszono, ale dziecko odniosło tak ciężkie poparzenia, że wkrótce zmarło.

Nagły zgon

26-letniego księcia von Pless

KATOWICE, 22. 6. Dzisiaj na zamku w Pszczynie zmarł najmłodszy dziedzic wielkiej fortuny księcia von Pless (Pszczyny), 26-cioletni syn jego Bolko hr. Hochberg, ożeniony, jak wiadomo, ze swoją macochą, córką markiza hiszpańskiego de Silva Arcicollar. Pogrzeb odbędzie się w czwartek.

Należy nadmienić, iż swego czasu ślub zmarłego hr. Hochberg ze swoją macochą wywołał olbrzymi rozgłos. Hr. Hochberg przez dłuższy czas utrzymywał z macochą stosunki miłosne, w wyniku których przyszła na świat córka. Po wyjściu na jaw całej afery, ks. von Pless przeprowadził proces rozwodowy, a wówczas hr. Hochberg ożenił się z macochą i usynowił córkę. Ponieważ kodeks niemiecki nie zezwala na małżeństwo z macochą, hr. Hochberg w czasie swej bytności w Niemczech został za przestępstwo to aresztowany.

Kości i ruiny

odkopane w Przemyślu

PRZEMYŚL, 23.6. Podczas robót przy budowie kolektora na ul. Jagiellońskiej na przestrzeni kilkudziesięciu metrów robotnicy znaleźli wielką ilość kości ludzkich znajdujących się na głębokości około 2 metrów pod ziemią. Ponadto odkryto dobrze zachowane fragmenty murów obronnych, budowanych z cegieł i dużych bloków kamiennych. Są to prawdopodobnie resztki dawnych murów warownych miasta i pozostałości głównej wjazdowej bramy miejskiej.

Wieści z kraju

ZWŁOKI 13-LETNIEJ ŻEBRACZKI

Stwierdzono tożsamość znalezionych przed kilku dniami przez bawiące się dzieci w polu obok Załęskiej Hałdy zwłok 12-letniej dziewczynki. Są to zwłoki Zofji Krzykały ze Świętochłowic. Dziewczynka została przez nieznanego sprawcę uduszona. Była to córka bezrobotnego ze Świętochłowic, który miał na utrzymaniu liczną rodzinę, a mianowicie 11 dzieci, wszystkie zajmujące się żebraniną.

PIORUN ZABIJA

W sanatorjum dla gruźlików w Tuszycach pod Łodzią, tuż przy drzwiach sanatorjum, trafił piorun w 25-letniego kuracjusza Władysława Drona, zam. w Warszawie, przy ulicy Kościuszki 19. Drona zmarł.

HJENY CMENTARNE

Na terenie pow. sieradzkiego i wieluńskiego zanotowano dwa włamania rabunkowe do grobów zamożniejszych rodzin, przyczem sposoby włamania w obu wypadkach wskazują, na to, że włamania te są dziełem jednej bandy. W Tubądziu złodzieje otworzyli trumnę ze zwłokami ś. p. Ewy Mieszczańskiej. Drugie włamanie miało miejsce na cmentarzu w Rychłowicach, do grobu właściciela dóbr Rychłowice ś. p. dr. Adama Trepko.

SPÓR O ŁÓDKĘ

Na brzegu jeziora Snudo, w pow. brasławskim, kierownik eksploatacji jezior państwowych nadleśnictwa brasławskiego, Jacyna, ze strażnikiem nadbrzeżnym zatrzymali 62-letniego Jana Kłaczonka, który wraz z synem usiłował zabrać z pod zamknięcia zakwestjonowaną mu poprzednio jako kłusownikowi rybackiemu łódkę. Podczas odbierania łódki Kłaczonek stawił opór. Jacyna wystrzelił, trafiając Kłaczonka w szczękę. Ranny wkrótce zmarł.

OBERWANIE SIĘ CHMURY

Z Borysławia donoszą: Onegdaj nastąpiło w Borysławiu nagłe oberwanie się chmury, połączone z gradem. W przeciągu kilkunastu minut silna woda zalała w samem centrum miasta niżej położoną ulicę Mickiewicza oraz część ulicy Narutowicza. Woda zalała 4 domy, 5 sklepów i 10 piwnic.

POSTRZELONY PRZEZ NIEMCÓW

Niemiecka straż graniczna na terytorjum niemieckiem, naprzeciw wsi Starokrzepice, postrzeliła 37-letniego Tomasza Ligenzę. Ciężko ranny w brzuch ostatkiem sił przyczołgał się na teren polski i przewieziony został do szpitala w Częstochowie. Dziś zrana Ligęza zmarł z odniesionych ran.

NOWY KOŚCIÓŁ

Po uroczystej konsekracji nowowybudowanego kościoła, ufundowanego przez właściciela majątności Popowo-Ignacewo p. Franciszka Saskowskiego, ks. kardynał prymas Hlond, który dokonał konsekracji, udekorował p. Saskowskiego orderem Św. Sylwestra, nadanym mu przez Ojca św.

CZCICIELE OGNIA

Wielki pożar powstał w zabudowaniach rolnika Rogackiego w Żegocinie w pow. jarocińskim, z niestwierdzonej narazie przyczyny. Pastwą żywiołu padło 8 zabudowań. Ogień przerzucił się następnie na zabudowania gospodarskie trzech rolników, trawiąc je niemal doszczętnie. Podczas akcji ratowniczej, prowadzonej przez miejscową i okoliczne straże pożarne, ludność płonącej wsi nie brała w niej udziału.

SKAZANIE ŻYDÓW

Sąd okręgowy w Kielcach wydał wyrok, skazujący Szlamę Bierenzweiga na 2 i pół roku więzienia, a Berka Lacherę na 1 rok więzienia za zadanie ciężkich uszkodzeń cielesnych uczniowi gimnazjum Stanisławowi Łagowskiemu.

INCYDENT W GIMNAZJUM

W gimnazjum im. Orzeszkowej w Stanisławowie uczenica 6-ej klasy, Marja Rager dowiedziawszy się o złej cenzurze, przystąpiła na korytarzu szkolnym do nauczycielki, J. Bertisówny i w obecności koleżanek wymierzyła jej kilka mocnych policzków.

TRAGEDJA BEZDOMNYCH

W Pabjanicach przy ul. Warszawskiej 18 zdarzył się wypadek, ilustrujący dosadnie mieszkaniowe warunki niektórych rodzin robotniczych. Robotnik J. Rosiak urządził prowizoryczne posłanie dla swego 11-letniego syna, Lucjana, tuż przy oknie na strychu trzypiętrowego domu. W czasie snu chłopak przewrócił się na bok i wyleciał przez okno na bruk. Lekarz pogotowia przewiózł chłopca w agonji do szpitala, gdzie zmarł.

MASOWE ZATRUCIE

W zakładzie dla księży Selezjanów w Płocku po spożyciu obiadu uległo zatruciu mięsem 14 osób, z których 9 przewieziono do miejscowego szpitala św. Trójcy w stanie bardzo ciężkim. Mięso nabyto w jatkach w Płocku.

„Walka morska"

na wodach helskich

GDYNIA, 23.6. Jedną z największych atrakcyj organizowanego „Święta Morza" ma być wielka rewja polskiej marynarki wojennej wraz z pokazem „bitwy morskiej". Pokaz bitwy odbędzie się na wodach helskich 27 czerwca.

Bitwę poprzedzą pokazy ćwiczeń marynarzy na okrętach wojennych oraz pokazy pracy nurków. W ćwiczeniach i pokazach wezmą również udział łodzie podwodne, oraz eskadry hydroplanów. Będzie to pierwszy tego rodzaju w tych rozmiarach zorganizowany pokaz „walki morskiej".

Heine Medina

powraca...?

PRZEMYŚL, 23.6. W ostatnich tygodniach, w mieście wystąpiło szereg wypadków Heine Medina, tj. paraliżu dziecięcego. Od kilku lat są to pierwsze wypadki tej strasznej choroby, w południowej Polsce.

Zajścia z żydami

w Łodzi

ŁÓDŹ, 23.6. W kilku punktach miasta zostali napadnięci przez nieznanych sprawców i pobici przechodnie żydzi. Między innymi pobity został do utraty przytomności Dawid Schneider, przechodzący ulicą Piłsudskiego. Pobity, przewieziony do szpitala przez pogotowie, doznał wskutek napadu powikłanego złamania rąk i ogólnych obrażeń. Policja poszukuje sprawców napadu.

Strach ma wielkie oczy

Manifestacja 4-ch tys. narodowców

w Przytyku

Jak donosi prasa żydowska, w Przytyku odbył się zjazd działaczy narodowych, co wywołało wielką trwogę w miasteczku wśród żydów. Przebieg zjazdu podaje w nieco groteskowej formie wystraszony korespondent jednego z warszawskich pism żydowskich:

„Na dziś zwołany został do wsi Brzozy, z której pochodził zabity w Przytyku ś. p. Wieśniak, wieki zlot komórek endeckich z całego powiatu. Przez Przytyk położony o 4 km. od miejsca endeckiej zbiórki, ciągnęły od rana niezliczone ilości wozów, masy chłopów na koniach, na rowerach i pieszych.

W zlocie wzięła udział cała radomska starszyzna partyjna, ponadto uczestniczyli w nim działacze endeccy, bawiący w Radomiu w związku z procesem. Toteż wśród wodzirejów zauważyliśmy: adw. Kowalskiego, ekssenatora Sołtysa, tudzież korespondentów pism endeckich z Warszawy i Poznania.

Demonstracja ta w sile 4 tysięcy osób trwała od godz. 5-ej pp. Wieczorem czołowi działacze endeccy wracali przez Przytyk w autach, eskortowani przez chłopskie banderje konne i oddziały młodzieży oenerowskiej na rowerach.

Wysłannik Wasz był dziś w Przytyku świadkiem tych wszystkich ostentacyjnych pochodów, wywołujących wśród ludności żydowskiej nieszczęsnego miasteczka ponowne nastroje trwogi o mienie i życie!"

Młodzież i armja

muszą zgodnie współdziałać

PŁOCK, 23.6. (tel. wł.). W Ciechanowie odbył się wielki doroczny zjazd delegatów Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, na który przybyło blisko 400 druhów. Na zjazd przybyli J. E. ks. arcybiskup Nowowiejski, J. E. ks. biskup Wetmański, oraz władze Akcji Katolickiej.

Znamienne jest, że na zjeździe reprezentowane były również miejscowe władze ze starostą oraz dowódca 11 p. ułanów, płk. Klepacz. Przedstawiciele władz wygłaszali przemówienia utrzymywane w tonie życzliwym. Szczególnie gorące przemówienie wygłosił płk. Klepacz, stwierdzając, że dla armji nie jest obojętne, jaka młodzież przyjdzie do jej szeregów. Wojsku potrzeba ludzi o silnych i zdrowych zasadach moralnych, dodając następnie, że młodzież wychowywana w Katolickich Stowarzyszeniach Młodzieży, te właśnie cechy decydujące o wartości żołnierza posiada i rozwija. Przedstawiciel armji wzniósł okrzyk „Niech żyje młodzież katolickich stowarzyszeń młodzieży!" W odpowiedzi na to przemówienie, młodzi wznieśli okrzyk na cześć armji, a pułkownikowi zgotowano entuzjastyczną owację.

Wygłoszono referat ideowy p. t. „Rola i zadania nasze w dobie obecnej", w którym podkreślono konieczność realizacji zasad chrześcijańskich w życiu codziennem. Zebrani wypowiedzieli się ostro przeciw bezbożnictwu i komunizmowi, postanawiając wzmóc działalność katolicką i pogłębić prace patrjotyczne.

Nie pozwolono dr. Cieszyńskiemu

zapoznać się z czeskiemi sądami

Starostwo grodzkie południowo-warszawskie odmówiło wydania paszportu na wyjazd do Czechosłowacji dr. Cieszyńskiemu, który chciał stawić się w dniu dzisiejszym na rozprawie w sądzie czechosłowackim w Morawskiej Ostrawie. Odmowa wydania paszportu nastąpiła na zasadzie przepisów rozporządzenia paszportowego, przewidującego odmowę wydania paszportu w wypadku, gdy chodzi o wzgląd na dobro państwa.

Obywatel polski dr. Cieszyński, udający się na międzynarodowy zjazd lekarzy katolickich do Wiednia, w przejeździe przez Czechosłowację miał w dniu 27-ym maja r. b. na stacji granicznej w Piotrowicach słowny incydent z władzami granicznemi czeskiemi, wynikły na tle związku między nazwiskiem lekarza a polskością Śląska Cieszyńskiego. Dr. Cieszyński został przez władze czeskie zaaresztowany pod zarzutem popełnienia przestępstwa z ustawy o ochronie republiki czechosłowackiej i oskarżony o publiczne podburzanie przeciwko państwu czechosłowackiemu. Zwolniony za kaucją 10.000 koron czeskich, miał stawić się na rozprawę sądową, wyznaczoną na 22 b. m. w Morawskiej Ostrawie. Dr. Cieszyński w czasie pobytu w więzieniu czechosłowackiem i podczas powrotu swego do kraju narażony był ze strony władz czeskich na szereg szykan.

Wytoczenie procesu dr. Cieszyńskiemu na zasadzie przepisów ustawy o ochronie republiki czechosłowackiej wzbudziło w kołach polskich daleko idące zastrzeżenia. Tło tego procesu przypomina w sposób uderzający znane procesy p. Rzymanowej i harcerza polskiego Delonga. Tendencyjny sposób ich przeprowadzenia, wysoce subjektywny i nieuwzględniający istotnej oceny wagi faktów, stanowił jeden z tych czynników. które wytworzyły w społeczeństwie polskiem atmosferę podrażnienia w stosunku do polityki czeskiej.

Opinja polska przywita niezawodnie z uznaniem krok władz, które w warunkach, niedających gwarancji, że sprawa obywatela polskiego będzie rozpatrywana przez sąd czechosłowacki w sposób istotnie objektywny — odmówiły dr. Cieszyńskiemu udzielenia paszportu na wyjazd. Proces taki wywołałby w swych następstwach nową falę oburzenia w społeczeństwie polskiem.

Sport

Mistrzostwa łucznicze Polski

W dalszym ciągu zawodów łuczniczych o mistrzostwo Polski ukończone zostały konkurencje w trójboju na krótkie dystanse.

W konkurencji pań zwyciężyła Bunschowa (Sokół Kraków) 634 pkt., 2) Kurkowska - Spychajowa (P.K.O. Warszawa) 556 punkt., 3) Janecka (PPW Kraków) 522. Zespołowo zwyciężyło PPW Kraków — 1308 pkt., 2) ZS Kraków — 1108 pkt., 3) P.K.O. Warszawa 1041 jkt.

W konkurencji panów w trójboju na krótkie odległości zwyciężył Szymus (PPW Kraków) 708 pkt., 2) Bobulski (Sokół Kraków) 668, 3) Pazdej (ZS Warszawa) 644 pkt. Zespołowo: 1) PPW Kraków 1760 pkt. 2) Sokół Kraków 1630 pkt., 3) KS Pogoń Lwów 1252 pkt.

Hebda przegrał

w Wimbledonie

W poniedziałek, w pierwszym dniu nieoficjalnego turnieju tenisowego o mistrzostwa świata w Wimbledonie, Hebda pokonany został przez Anglika Hare w trzech setach: 4:6, 2:6, 4:6. Hebda grał pierwszy raz na trawiastym korcie, a ponieważ przyjechał dopiero w sobotę, nie miał czasu na trening.

Nowe rekordy

światowe

Na akademickich mistrzostwach lekkoatletycznych Stanów Zjedn. student Archie Williams ponownie poprawił rekord w biegu na 400 m., uzyskując czas 46,1 sek. przed Carrem — 46,2 sek. Na tych samych zawodach, w biegu na 110 m. przez płotki, Moreau miał wynik 14,2 sek., co jest także nowym rekordem świata, zaś murzyn Ovens uzyskał na 100 m. fantastyczny czas 10,2 sek. Niestety w czasie biegu dał wiatr stylu i z tego powodu wynik ten nie będzie uznany za nowy rekord świata.

Sztafeta niemiecka w biegu 4×100 m. dla pań ustanowiła nowy rekord świata wynikiem 46,7 sek. (dawny rekord: St. Zjednocz. 46.9 sek.).

Kronika sportowa

HELJASZ W FORMIE

W Ostrowie dobre wyniki uzyskał Heljasz w pchnięciu kulą — 15.22 mtr., oraz w rzucie dyskiem — 42,66 mtr.

O PUHAR EUROPY

W Wiedniu rozegrano dalsze dwa mecze piłkarskie o Puhar Europy środkowej: KS Prościejów — Admira 4:1 (1:0). Rapid — Roma 3:1 (2:0).

PO 125.000 DOLARÓW

Organizatorzy meczu bokserskiego Schmelling — Louis uzyskali z biletów wstępu potężną kwotę 464 tysięcy dolarów. Każdy z walczących bokserów otrzymał „honorarjum" w wysokości 125.000 dolarów.

TABELA LIGI

Po niedzielnych meczach o mistrzostwo ligi PZPN — tabela przedstawia się następująco:

1) Ruch	8	13:3	27:19
2) Wisła	8	11:5	12:9
3) Garbarnia	8	10:6	13:10
4) Pogoń	9	10:8	19:14
5) Warszawianka	8	8:8	14:14
6) Warta	9	8:10	21:20
7) Ł.K.S.	9	7:11	21:20
8) Śląsk	9	7:11	11:17
9) Legja	9	6:12	11:15
10) Dąb	9	6:12	14:26

Człowiek i zwierzęta

Z tajemnic nowoczesnej tresury

Należą już do zamierzchłej przeszłości czasy t. zw. ostrej tresury, gdy człowiek porozumiewał się ze zwierzętami zapomocą głodu i bata, a one wykonywały jego zlecenia tylko pod wpływem teroru, rzadko kiedy orjentując się o co chodzi, a w razie najmniejszej pomyłki drżąc już zawczasu przed spodziewaną chłostą.

Dzisiejsza tresura opiera się na psychologji, a zamiast bata rolę przewodnią odgrywą wzrok człowieka, z którego zwierzęta wyczytują jego wolę. Człowiek zaś nawzajem stara się zgadnąć tajniki natury czworonoga, które go ma uczyć i dostosowuje swe metody do jego psychologji, charakteru, temperamentu. Nowocześni pogromcy zwierząt i ich trenerzy, zanim przystąpią do pracy, długi czas poświęcają na jaknajdokładniejsze poznanie psychologji zwierząt.

CHARAKTER SŁONIA

Skąd się wzięła ta zmiana metody, tak radykalna? Przedewszystkiem z doświadczeń poczynionych ze słoniami. Zwierzę to — słusznie noszące reputację niezwykłej inteligencji, gdyż po szympansie i orangutanie wiedzie pod tym względem prim wśród całego świata zwierzęcego — odznacza się zdecydowanym indywidualizmem charakteru. Słoń uczy się chętnie, odznacza się zdumiewającą nieraz samodzielnością myślenia, w pracy jest dokładny i punktualny — ale nie pozwoli się dręczyć, ani szykanować, a doznane krzywdy pamięta tak długo, że nieraz po latach korzysta ze sposobności, aby je pomścić. Natomiast „po dobremu" można z nim osiągnąć bardzo wiele. Trzeba tylko dostosować się do jego natury.

I tak np. słoń, gdy wykonał porcję swojej dziennej pracy, porzuca robotę i udaje się na spoczynek — nic nie jest w stanie mu w tem przeszkodzić. Oczekuje raczej, że się nim teraz, skoro już swój obowiązek spełnił, zajmie z należytą gorliwością jego dozorca. Do człowieka przywiązuje się łatwo, do tego stopnia, że w razie sprzedaży słonia trzeba mu dodawać dotychczasowego dozorcę, w innym bowiem wypadku staje się niechętny, uparty, a nawet niebezpieczny. Gdy natomiast jest zadowolony ze swego pana, to zawiadamia go o tem rozmaitemi sposobami, które znawcy słoni rozumieją tak dokładnie, jak mowę ludzką.

POCAŁUNEK

Jednym z najwymowniejszych dowodów dobrego humoru słonia jest skierowanie trąby ku swemu panu lub dozorcy. Trzeba wtedy chwycić jej elastyczny, wąski koniec i zbliżywszy do własnych ust, lekko dmuchnąć w otwór: jest to t. zw. „pocałunek słoni". Potężny kłapouch głuchem chrząkaniem wyraża podziękowanie za ten dowód uznania i czułości.

TYGRYS

Zupełnie błędne są przekonania dotychczasowe o charakterze rozmaitych dzikich zwierząt — nowoczesna metoda psychologicznej tresury wykazała to bardzo wyraźnie. I tak np. tygrys, uważany dotąd za ciężkiego do wychowania i podstępnego, a w każdym razie badziej zawodnego niż lew, jest w rzeczywistości, wręcz przeciwnie — najwierniejszym przyjacielem człowieka, który umie należycie z nim postępować. Z tygrysem — jak z kotem: Taki sam ma temperament, takie same humory, tak samo odznacza się arystokratyczną ekskluzywnością i wielką wrażliwością. Kot jest obraźliwy i nieraz potrafi całemi dniami gniewać się na swego ulubionego pana. Kot bywa przeważnie niezrozumiany, ale prawdziwi przyjaciele kotów mogą wiele powiedzieć o ich przywiązaniu. Przywiązanie tygrysa, dzięki jego sile, ma dla człowieka wartość nierównie większą: już nieraz zdarzało się w cyrkach, że tygrys z narażeniem własnego życia bronił pogromcę przed atakiem innych drapieżców.

LEW I NIEDŹWIEDZIE

Całkiem natomiast inny jest lew. Zawsze leniwy, ciężko się uczy, a cokolwiek robi, to z niechęcią. Myśliwi krajów gorących wiedzą doskonale, że „król zwierząt" jest bohaterem tylko w stosunku do słabszych, a przed silniejszymi tchórzliwie ucieka, przyjmując walkę tylko w razie niedającej się wyminąć konieczności. W cyrku odgrywa raczej rolę statysty (zwłaszcza jeśli chodzi o samców, dzięki ich wspaniałej grzywie), „artysta" z niego żaden.

Całkiem zaś nieobliczalne są niedźwiedzie — i to bez względu na rasę. Naogół uważamy je za stworzenia dobroduszne i łatwe do obłaskawienia, a przymykamy oczy na te wypadki, gdy niedźwiedź wpada w szał i na wszystkich się rzuca. Obserwatorzy jednak niedźwiedziej psychologji twierdzą, że jest on histerykiem, u którego nigdy niewiadomo, co za chwilę nastąpi. Stary niedźwiedź może w rozbrajająco pocieszny sposób przymilać się, stając na tylnych łapach, o kawałek łakoci, a gdy jest syty i powinien być najzupełniej zadowolony, potrafi przejść znienacka do najgroźniejszego ataku. U niedźwiedzi białych szczególnie nieobliczalne są osobniki młode.

MAŁPY

Do najtrudniejszych pod względem wychowania należą jaguary i pantery, gdyż ich charakteru nie udało się jeszcze dotąd zgłębić. Bardzo natomiast łatwa jest sprawa z małpami, które dzięki wysokiej inteligencji oraz wrodzonej żądzy naśladowania człowieka i zamiłowania do zabaw dają się doskonale wytresować, byle się tylko postępowało z niemi bardzo cierpliwie i ze specjalną życzliwością. Małpa bowiem jest strasznie zazdrosna i mściwa, a nie należy lekceważyć nawet u najmniejszej małpki ani jej siły cielesnej, ani też tej bardzo groźnej broni, jaką ma w zębach.

Z całego świata

TESTAMENT NA 110 STRONACH

Zmarły w ubiegłym roku w Paryżu miljoner angielski Henry Whiting zdeponował swą ostatnią wolę u jednego z rejentów londyńskich. Po otwarciu testamentu, co nastąpiło niedawno, przekonano się, że jest to gruby fascykuł, liczący 110 stron, zapisanych tysiącami nazwisk najrozmaitszych osób, którym zmarły przekazał w spadku mniejsze lub większe sumy — zapominając całkowicie o swej rodzinie.

Krewni wytoczyli proces o unieważnienie testamentu i twierdzą, że Mr. Whiting musiał być nie przy zdrowych zmysłach, skoro całą olbrzymią fortunę rozdał między ludzi, niemal bez wyjątku zupełnie sobie nieznanych, których nazwiska wyszukiwał chyba z książki telefonicznej. Ale kto wie, czy zmarły nie odznaczał się właśnie wyjątkową trzeźwością i realnem spojrzeniem na rzeczywistość — wskutek czego, zamiast aż nazbyt dobrze sobie znanym członkom rodziny, wolał przeznaczyć majątek ludziom zupełnie obcym, ale może bardziej godnym pomocy?

NAJWIĘKSZA GŁĘBIA

Obserwacje mierzenia głębokości morza, przeprowadzone przez ekspedycję naukową na pokładzie okrętu „Athlone and Castle", wykazały, iż w pobliżu brzegów Natalu, na południe od portu Shopstone, znajduje się najniższy punkt dna morskiego, największa być może głębia mórz ziemskich. Dalsze pomiary, dokonywane przy zastosowaniu metody fal dźwiękowych i echa, dowiodły, że w środku przepaści znajduje się i wyrasta w górę potężna rafa skalista.

Uczeni sądzą, że trafili na najgłębsze miejsce, jakie dotychczas zdołały zanotować ekspedycje, przeprowadzające pomiary dna morskiego.

NUDNA JAZDA

Tak określiła swoje wrażenia z pierwszej podróży transatlantyckim Zeppelinem miss Harriet Hague, która liczy sobie 85 lat i już niezliczoną ilość razy przebywała drogę z Ameryki do Europy na wielkich parowcach pasażerskich, teraz zaś po raz pierwszy spróbowała drogi powietrznej, na „Hindenburgu". Rozczarowała się jednak i drogę powrotną odbyła znowu parowcem.

— Miałam przez cały czas jazdy — skarżyła się — nieznośne monotonne uczucie niezachwianej równowagi. Podróż sterowcem nie daje ani jednej z tych rozrywek, jakie się ma na okręcie w całej obfitości. Siedzi się i nic nie widzi. Nie odczuwa się żadnego ruchu i nie można nawet dostać morskiej choroby...

HUMOR

AUTORYTET

Mąż: — Niech pan uważa, panie policjancie, jeśli moja żona coś robi, to napewno ma rację. Lepiej dla pana, jeśli pan jej uwierzy...



Kapelusz słomkowy znowu modny

Tak zadecydował król Edward VIII

Od jakich dziesięciu lat mężczyźni całego świata przestali nosić kapelusze słomkowe. Dlaczego? Bo ich niema w sklepach. A dlaczego niema w sklepach? Bo nie noszą — odpowiadali kupcy, gdy ich pytano. Teraz już przestano nawet pytać. W niejednem głupsza a może i bardziej tyrańska od kobiecej, moda męska odrzuciła lekkie kapelusze letnie i wskutek tego musimy się pocić pod grubym filcem albo ryzykować udar słoneczny, chodząc bez kapelusza.

Teraz to się jednak zmieni, a to dzięki królowi angielskiemu Edwardowi VIII, który jako książę Walji był arbitrem mody męskiej dla całego świata i stanowisko to zatrzymał także po objęciu tronu. To znaczy, pozostawiła mu je szeroka t. zw. opinja, która zawsze lubi iść w czyjeś ślady. Otóż otwierając niedawno wielką wystawę kwiatową w Chelsea, król Edward miał na głowie lekki kapelusz słomkowy — niegdyś tak popularną „marynarkę" — a w dniach następnych kupcy londyńscy nie mogli sobie dać rady z nawałem zamówień na słomkowe kapelusze.

Młodsi noszą je ze wstążką w kilku kolorach, na wzór barw angielskich uniwersytetów, starsi panowie używają wstążek w kolorze jednostajnym, ciemnym lub czarnym. Więc może wreszcie i u nas dojdzie do „renesansu" wygodnego, lekkiego taniego kapelusza ze słomy?

Może kto kupi?

Trzy wyspy do sprzedania

Są do sprzedania po przystępnej cenie trzy wyspy — takie ogłoszenie pojawiło się w gazetach angielskich. Chodzi mianowicie o wysepki Mingalay, Pabbay i Berneray, położone w odległości 60 mil morskich od głównej grupy Hebrydów. Przed paru laty kupił je niejaki Mr. Russel, który mając dość awanturniczego życia po wszystkich lądach i morzach świata, zapragnął ciszy i spokoju. Teraz jednak, doszedłszy do 55 lat, p. Russel już sobie obrzydził pustelnictwo i pragnie wrócić do ludzi.

Za wszystkie trzy wyspy razem cena hurtowa wynosi 3 tysiące funtów (80 tysięcy złotych) — informuje firma, której powierzono wyszukanie kupca. To rzeczywiście „tanio jak barszcz". Tylko że amatorów życia odludnego nie bywa zbyt wielu, a ci, jacy są, nie mają przeważnie zbyt wiele „forsy". Żyjemy przecież w czasach takich, że nawet jeden z najbogatszych arystokratów angielskich, 79-letni lord Londsdale, mający olbrzymie posiadłości w Westmoreland na północy Anglji, musi sprzedawać historyczny zamek Lowther Castle, od tysiąca lat będący w posiadaniu jego rodziny, a czyni to dlatego, że w przeciwnym razie mający dziedziczyć po nim majątek i tytuł sir Antony Lowther nie miałby z czego zapłacić olbrzymiego podatku spadkowego.

Język speakerów radjowych

Komisja językowa przy P. R.

Wraz z rozwojem radja zrodził się problem czystości i poprawności języka speakerów radjowych. Zagadnienia te są bardzo trudne do rozwiązania we wszystkich niemal krajach, gdyż zwroty, używane przez speakerów, dzięki popularności radja, przenikają do mowy potocznej ogółu. Specjalne trudności miała pod tym względem Anglja, gdzie po wielu uciążliwych badaniach opracowano specjalny podręcznik, zatytułowany „Radjowy język angielski", ustalający wzorową wymowę niektórych wątpliwych słów, jak np. nazwy miejscowości, lub też niektórych zwrotów językowych.

W dużo mniejszym zakresie trudności językowe mają i speakerzy Polskiego Radja. Celem oparcia wymowy speakerów o rezultaty badań naukowych nad współczesną polszczyzną Polskie Radjo zwołało pod przewodnictwem prof. Witolda Doroszewskiego dwa zebrania, na których roztrząsane są wszystkie wątpliwości, jakie się nasuwają przy zapowiadaniu audycyj przez radio. Zebrania takie będą kontynuowane, aż do czasu utworzenia specjalnej Komisji Językowej przy Polskiem Radjo.

MARJAN MALKOWSKI — 26)

TAJEMNICA ZA KAŻDEMI DRZWIAMI

Powieść

— Gdybym wiedział, kazałbym go już aresztować.

— O, niekoniecznie! W powieściach kryminalnych policja wie zazwyczaj, kto jest mordercą, ale nie aresztuje go, czekając aż popełni drugie morderstwo, na którem będzie go można przyłapać; jeden trup w powieści kryminalnej to stanowczo zamało, ale w życiu, myślę jednak, że to zupełnie dosyć!

— Więc podejrzewa pani, że tu mogłoby mieć miejsce drugie morderstwo?

— O nie, ja nic nie podejrzewam. — Magda stała się nagle ostrożna. — Zupełnie nie znam się na tego rodzaju sprawach...

— Hm... — chrząknięcie komisarza Pietraszka miało wyrazić powątpiewanie. — Pan sędzia Adulski przekonał mnie, że jest inaczej.

— Pan sędzia Adulski przecenia moje możliwości... — Magda uśmiechnęła się z obłudną skromnością.

— Przeciwnie, i ja jestem zdania, że bystrości pani niewiele ujść może. Weźmy choćby ten szczegół z drzwiami pani Będrzeckiej... Ale właśnie chciałem zapytać, czy zna pani może tę kobietę?

— Byłam u niej tylko raz... nie udało mi się więcej... Ta Justyna... nie wiem doprawdy jaki jest jej cel, ale broni dostępu do swej pani z zadziwiającym uporem.

— To prawda — potwierdził Pietraszek — ale sama pani Będrzecka, jakie zrobiła na pani wrażenie?

— Dziwne... myślę, że nie jest zupełnie normalna.

—Tak... Komisarz Pietraszek w zamyśleniu potarł palcami podbródek.

— A ta jej służąca?

— Dąży bardzo stanowczo do swego celu...

—A ten cel?

— Nie wiem— Magda spuściła oczy — to jest nie jestem go pewna... a nie chcę mówić o moich przypuszczeniach... mogą być mylne.

— Czy zauważyła pani coś podejrzanego w tym domu, coś, coby łączyło się z osobą tej Justyny?

— Owszem — rzekła prędko Magda. — Kręci się tu po domu jakiś bardzo podejrzany osobnik, Zachodził kilka razy do Justyny i rozmawiał na schodach ze służącym pana Bolewy. Przychodzi czasem w meloniku i z teczką a czasem w cyklistówce i w szafirowym szaliku na szyi i oczywiście wyobraża sobie, że go nikt nie pozna, ale ja wiem dobrze, że to ten sam; dość mu się raz przyjrzeć; to musi być jakiś niebezpieczny opryszek.

Komisarz Pietraszek chrząknął kilkakrotnie, by pokryć zmieszanie w jakie wprowadził go ten rysopis wywiadowcy Cudzisia i komentarz, jakim opatrzyła go Magda.

— Tak, tak — rzekł śpiesznie, starając się zmienić temat. — Czy nie przypomina sobie pani, czy gdy pani schodziła ze schodów w dniu zbrodni, nie spotkała pani służącego pana Bolewy?

Ze zdziwieniem spostrzegł, że Magdzia zbladła i wyraz niepokoju pojawił się znów w jej oczach.

— Nie... nie spotkałam go wcale...

— Być może, nie zwróciła pani na to uwagi... Zazwyczaj pamiętamy tylko rzeczy, które uderzą nas swoją niezwykłością. Chciałbym, aby pani przypomiałna sobie wszystko, każdy choćby najdrobniejszy szczegół, który mogła pani zauważyć wtedy na schodach, rozumie pani, choćby to była rzecz najzupełniej zwyczajna; mogła pani spotkać kogoś z lokatorów tego domu i nie zwróciła pani uwagi... proszę sobie przypomnieć, proszę sobie dobrze przypomnieć...

— Wie pan co — rzekła nagle Magda, której czoło przez chwilę zmarszczone wyrażało myślowy wysiłek — wie pan co, chodźmy teraz na schody. Zejdzie pan razem ze mną, a ja idąc, będę się starała uświadomić sobie, czy wszystko wtedy było tak jak teraz czy inaczej.

— Doskonała myśl — podjął żywo komisarz Pietraszek. — Bardzo pani będę wdzięczny.

— To doskonały sposób, żeby sobie coś przypomnieć. Zawsze tak robię; jeśli zapomnę czegoś, staram się zawsze wrócić tam, gdzie myślałam o zapomnianym przedmiocie i przybrać taką samą pozycję... Więc zaczynamy. O wpół do szóstej, stałam tu w jadalni. Pamiętam dobrze, bo spojrzałam na zegarek, by sprawdzić, czy już czas wychodzić...

Komisarz Pietraszek w milczeniu porównał zegarek Magdzi ze swoim. Było właśnie wpół do szóstej...

— Potem przeszłam tędy do przedpokoju... o tak. — Komisarz szedł w milczeniu za Magdą — otwarłam drzwi, wyszłam... a teraz zamknęłam drzwi. Potem podeszłam do schodów i położyłam rękę na poręczy. Wtedy posłyszałam trzask klamki u drzwi pani Będrzeckiej i obejrzałam się, były zamknięte...

— Jest pani pewna, że to te drzwi trzasnęły?

— Najpewniejsza. Potem zaczęłam schodzić, o tak, nie prędzej... Szłam wolniej niż zwykle, ale miałam takie dziwne wrażenie...

Błękitnawa poświata wypełniała schody, jasne kwadraty szyb połyskiwały w półmroku. Z ręką na poręczy, jak zahipnotyzowana posuwała się Magda a tuż obok stąpał ostrożnie komisarz Pietraszek baczny na każdy jej ruch, goniąc za każdem jej spojrzeniem... Zeszli tak na drugie piętro. Pod drzwiami pani Westen Magda przystanęła.

— Te drzwi były otwarte — rzekła, wskazując mieszkanie opuszczone przez państwa Heiman. — Czterech ludzi wynosiło jakiś mebel, zdaje się kredens. Przystanęłam tu, aby pozwolić im zejść swobodnie, trwało to jakiś czas, nim zdolali spuścić się niżej.

(D. c. n.)

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony: 666-68 (redaktor naczelny), 666-68 (sekretarjat), 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12—13.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony: Zarząd 691-64. Prenumerata 691-66, Księgowość i Kasa 220-30. Dział Ogłoszeń Zgoda 1, tel. 691-56, Kantor — Zgoda 1, tel. 230-00. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa, Konto P.K.O. Nr. 15-798.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 59. Włocławek, Cyganki 24, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. — Druk. Literacka, S. z. o. o. w Warszawa, Nowy świat 22, tel. 666-64 — Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA „ZGODA"